

Rajgradzkie ECIJA

* ROK XVIII * NR 3 (205) * MARZEC 2007 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *



WIEŚCI Z GRODU RAJ

Zebranie Komisji Rewizyjnej i wywiad z Burmistrzem Rajgrodu s. 2-4



XXIV TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

o puchar tygodnika "Kontakty"
Turniej tenisowy "Kontaktów"
w Gimnazjum w Rajgradzie, s. 9



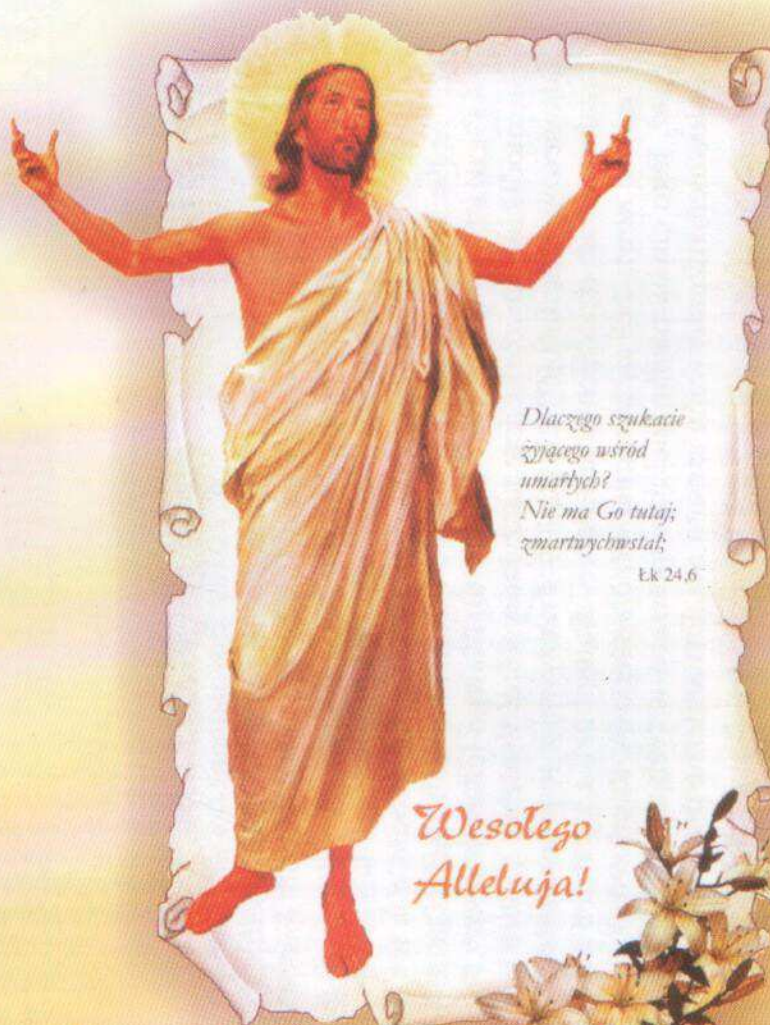
POWRÓCĘ DO TEGO

Wywiad z misjonarzem
o. Markiem Pogorzelskim
s. 14-15



LEŚNE OPowieści

Nadleśniczy Marian Podlecki
opowiada o rysiu
s. 17



*Dlaczego szukacie
żyjącego wśród
umarłych?
Nie ma Go tutaj;
zmartwychwstał!*

Ek 24,6

*Wesołego
Alleluja!*

*Z okazji Świąt Wielkanocnych
wiele radości, ciepła, miłości i pokoju
-jakie niesie nam Zmartwychwstały Chrystus -
wszystkim Czytelnikom "RE"*

życzą:

Redakcja i Zarząd TMR

WIEŚCI Z GRODU RAJ

ZEBRANIE KOMISJI REWIZYJNEJ

W dniu 20 marca 2007 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Zebranie prowadził przewodniczący KR - Stanisław Ziuzia. W zebraniu uczestni-



czyli: przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, skarbnik - Jadwiga Stryjecka. Głównym punktem zebrania było wypracowanie opinii dotyczącej absolutorium dla Burmistrza Rajgrodu za wykonanie budżetu gminy w roku poprzednim. Raz na cztery lata, gdy zmienia się burmistrz, jest to wyjątkowa sytuacja, że obecnie urzędujący Burmistrz (Czesław Karpiński) podczas kwietniowej sesji otrzyma, ewentualnie nie otrzyma, absolutorium za wykonanie budżetu gminy w 2006 r., kiedy to przez 11 miesięcy organem wykonawczym gminy był inny Burmistrz (Zygmunt Dziaziak). Komisja Rewizyjna postanowiła wydać pozytywną opinię i zwrócić się do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku o zaopiniowanie wykonania budżetu gminy Rajgród za 2006 r.

W opinii Komisji Rewizyjnej czytamy:

„Komisja szczególnie uwagę zwraca na niżej wymienione zjawiska i fakty:

1. Plan dochodów został wykonany w 99%, co w porównaniu z rokiem poprzednim jest wynikiem lepszym o 9%.
2. W całokształcie wykonania dochodów nastąpiła również poprawa, w stosunku do roku poprzedniego, wykonania dochodów własnych.
3. W roku 2006 r. zakończono i oddano do użytku sieć wodociągową w północnej części gminy. Była to bardzo ważna inwestycja z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie zapewnienia wody pitnej dobrej jakości zwłaszcza na tym terenie, na którym dominuje hodowla bydła mlecznego. Na dofinansowanie kosztów tej inwestycji pozyskano środki spoza budżetu gminy w wysokości 2.919.260 zł, to jest w 100% zaplanowanej kwoty.

4. Nie wykonano dochodów z tytułu podatku od działalności gospodarczej osób fizycznych opłacanego w formie karty podatkowej, dotyczy to jednak stosunkowo niewysokich kwot.

5. Plan wydatków wykonano w 97%. Na 3 % niewykonanych wydatków składają się faktury dotyczące 2006 r., ale z datą wpływu i terminem płatności w styczniu 2007 r. 43.600 zł oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne (tzw. „trzynastka”) wraz z pochodnymi za rok 2006, których terminem płatności jest marzec 2007 r.

6. W zakresie wydatków była prowadzona oszczędna gospodarka, powodowana między innymi obawami o niskie wykonanie dochodów własnych.

7. W ciągu roku budżet był wielokrotnie zmieniany, w wyniku czego po stronie dochodów wzrósł z kwoty 12.026.542 zł do kwoty 14.409.186 zł, a po stronie wydatków – z kwoty 11.966.788 zł do kwoty 13.168.728 zł. Świadczy to o systematycznej pracy nad budżetem, jego analizowaniu i odpowiednim nowelizowaniu.

8. W podsumowaniu Komisja stwierdza, iż rok 2006 był kolejnym rokiem systematycznej poprawy w zakresie wykonywania budżetu w stosunku do lat poprzednich i wskazane jest dalsze utrzymanie takiego standardu. A jest uwarunkowane utrzymaniem dalszej dyscypliny budżetowej, dążeniem do pełnego wykonywania planu dochodów i oszczędnością w realizacji wydatków.”



*Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim mieszkańcom gminy Rajgród
dużo zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i w pracy,
wiele rodzinnego ciepła i wewnętrznego pokoju
oraz wszystkiego co najlepsze
życzą:*

**Burmistrz Rajgrodu
i
Przewodniczący Rady Miejskiej**



Burmistrz Rajgradu informuje

PO WYBORACH SOŁTYSÓW

W dniach 19 lutego - 5 marca 2007 r. w gminie Rajgród odbyły się wybory rad sołeckich. Zgodnie z obowiązującym prawem kadencja rad sołeckich w 30 sołectwach rajgrodzkiej gminy trwać będzie 4 lata. Na czele rady sołeckiej stoi jej przewodniczący - sołtys. Tegoroczne wybory sołtysów cieszyły się stosunkowo dużym zainteresowaniem. Wśród wybranych sołtysów 3 osoby pełnią jednocześnie funkcję radnego Rady Miejskiej w Rajgrodzie; w gronie 30 sołtysów znalazło się 8 pań.

„RE”: - Jakie tematy poruszali mieszkańcy naszych wsi podczas wyborów rad sołeckich?

Burmistrz Rajgradu - Czesław Karpiński: - Po wyborach sołtysów jest cały zeszyt problemów zgłaszanych przez społeczności poszczególnych wsi. Każda wieś ma swoje problemy, ale zasadniczo w większości dotyczą stanu dróg. Natomiast mieszkańcy tych miejscowości, które mają na swoim terenie najmniejsze szkoły podstawowe pytali o przyszłość tych placówek oświatowych. Mieliśmy też konkretne problemy do rozstrzygnięcia, co do których mieszkańcy tych wsi wypowiedzieli się. Podczas zebrań w Woźnejwsi, zarówno przy okazji wyboru Rady Sołeckiej Woźnawie I, jak i Woźnawie II przedyskutowano i podjęto konkretne rozstrzygnięcie co do przyszłości budynku wraz z placem po byłej szkole w tej miejscowości. Głosy były rozbieżne, ale po dłuższej dyskusji, w wyniku demokratycznego głosowania podjęto decyzję o sprzedaniu tego mienia w drodze przetargu nieograniczonego. Obecnie trwa już wycena i niedługo zostanie ogłoszony termin I przetargu. Podobnie było w Kosówce, gdzie pozostaje po byłej filii szkolnej budynek wraz z przynależną do niego działką. Głosy mieszkańców były różne, ale w głosowaniu zdecydowano sprzedać tę nieruchomość. Natomiast mały budynek po byłej strażnicy OSP w Kosłach mieszkańcy wsi zdecydowanie chcą przeznaczyć na wiejską świetlicę. Nowa Pani sołtys była już u mnie w tej sprawie dwa razy i po pozyskaniu farb oraz innych materiałów zadeklarowała, że mieszkańcy społecznym wysiłkiem odnowią ten domek.

„RE”: - Powszechnie wiadomo, że stan gminnych dróg jest fatalny. Po drogach gruntowych jeździ coraz bardziej ciężki sprzęt rolniczy, samochody-cysterny z mlekiem, paszowozy o ładowności dużych tirów. Wiadomo też, że na budowę nowych dróg nie widać, póki co, żadnych środków finansowych. Jak gmina pomaga chociażby tymczasowo w poprawie dróg wiejskich?

Cz.K.: - Już na ostatniej sesji Rady Miejskiej określiliśmy, że jeszcze zimą pozyskamy żużel z ciepłowni, który w ilości 15 transportów został już zgromadzony na placu gminnym w Beldzie. Sami rolnicy, zainteresowani poprawą swej drogi gminnej mogą zgłaszać się do drogomistrza - pana Jana Wojewody i otrzymają żużel nieodpłatnie. Następnie na żużel posypany zostanie żwir. Mamy również w budżecie gminy zawarowane pieniądze na wiosenne równanie dróg gruntowych, które pod koniec marca zamierzamy wykonać. Nadal będziemy poszukiwać jeszcze innych możliwości celem poprawy dróg gminnych. Powiat z pewnością też zadba o swoje drogi na terenie naszej gminy. Natomiast w samym Rajgrodzie ruszyły już dalsze prace związane z kompleksową przebudową drogi krajowej nr 61. Zdejmowane są chodniki na ul. Warszawskiej i rodzi to poważne problemy w ruchu pieszym. Niedługo rozpocznie się remont mostu, a więc i kłopoty w ruchu pojazdów. Mieszkańcy Rajgradu muszą wytrzymać ten okres niedogodności, a po kilku miesiącach będzie już ładniej i bardziej wygodnie.

„RE”: - Jak posuwają się prace związane z dużymi inwestycjami w gminie Rajgród?

Cz.K.: - W piątek, 16 marca, miało miejsce w Grajewie Walne Zebranie Związku Komunalnego Gmin Dorzecza Biebrzy. Naszą gminę reprezentowali obok mnie: sekretarz Mieczysław Giształowicz i wiceprzewodniczący RM - Wojciech Więckowski. Wybrano nowe władze Związku: przewodniczącym został Stanisław Szleter - wójt gminy Grajewo, Zastępcami przewodniczącego zostali: Krzysztof Waszkiewicz - Burmistrz Grajewo i Czesław Karpiński - Burmistrz Rajgradu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zaś nasz radny - Wojciech Więckowski. Istnieją realne przesłanki, że nasz wspólny projekt

wodociągowania i kanalizacji (po przystąpieniu do niego miasta Grajewo) sprostą wielkości spodziewanych możliwości finansowych. W naszej gminie trwa zadanie projektowania wodociągu. Są też pewne problemy związane z odległością zabudowy kolonijnej do głównej nitki wodociągu. Przyjęliśmy ogólną zasadę, że przyłącza wykonają na własny koszt właściciele poszczególnych gospodarstw. Niestety wychodzi tak, że jedni będą mieli dwadzieścia metrów, czterdzieści metrów własnego przyłącza, zaś inni nawet dwieście metrów. Naszą intencją jest, aby tę odległość uśrednić dla wszystkich i będziemy tak wnioskować do projektantów, aby plany wodociągu wykonali w taki sposób, aby nikt w gminie nie miał własnego przyłącza dłuższego niż pięćdziesiąt metrów. Do końca jeszcze nie wiem, czy uda się tak to wszystko zaplanować, ale staram się, aby ciężar finansowy dla wszystkich mieszkańców gminy, którzy zapragną podłączyć się do nowego wodociągu, był w miarę taki sam.

Zaawansowane są też prace dokumentacyjne prowadzące do termomodernizacji strażnicy OSP na terenie całej gminy oraz kilku budynków będących własnością gminy w Rajgrodzie: szkoła podstawowa, budynek UM i budynek po byłym ośrodku zdrowia.

Wzorem lat poprzednich rolnicy z terenu gminy Rajgród będą mieli możliwość skorzystać z bezpłatnej pomocy w wypełnianiu wniosków o dopłaty obszarowe i dopłaty do produkcji roślinnej. Dodatkowo do pomocy rolnikom skierowani zostali pracownicy UM: Panowie Jan Wojewoda i Jarosław Kuczyński. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony harmonogram poszczególnych wsi, których rolnicy w konkretnym dniu będą przyjmowani celem fachowych konsultacji.

Ile wynoszą diety radnych rad gmin?

DIETY RADNYCH

Od lat diety radnych są przedmiotem dyskusji i przeróżnych plotek. Nie jest tajemnicą, że chociaż funkcja radnego jest wyłącznie społeczna, to wszyscy radni otrzymują diety, które sami sobie uchwalą. Wysokość diet radnych Rady Miejskiej w Rajgrodzie została uchwalona przed kilku laty procentowym współczynnikiem w stosunku do wysokości maksymalnej diety, jaką mogą sobie przyznać radni w tej wielkości gminie. Nic nie zmieniło się po wyborach i radni rajgrodzcy otrzymują po 175,84 zł za udział w każdej sesji i uczestnictwo w posiedzeniu komisji. Natomiast przewodniczący Rady Miejskiej otrzymuje dietę w postaci miesięcznego ryczałtu w wysokości 1146,25 zł.

A jak się to ma do diet radnych w gminach powiatu grajewskiego i w gminach sąsiednich?

W **Szczuczynie** miesięczny ryczałt dla radnych: przewodniczący RM - 1295 zł, wiceprzewodniczący RM i przewodniczący komisji - 500 zł, radni pozostali - 400 zł.

Grajewo (miasto): miesięczne uposażenie radnych: przewodniczący RM - 1368 zł, wiceprzewodniczący i przewodniczący komisji - 760 zł, pozostali radni - 608 zł.

Grajewo (gmina): miesięczny ryczałt dla radnych: przewodniczący RG - 900 zł, zastępcy przewodniczącego i przewodniczący komisji - 500 zł, radni będący członkami komisji - 400 zł, pozostali radni - 200 zł.

Wąsosz: dieta przewodniczącego - 600 zł, dieta pozostałych radnych - 100 zł.

Kalinowo: ryczałt miesięczny: przewodniczący RG - 1295 zł, wiceprzewodniczący - 35% powyższej kwoty, przewodniczący komisji - 30%, pozostali radni - 25%.

W **Bargłowie Kościelnym** radni za jedno posiedzenie otrzymują dietę - 200 zł.

Na zakończenie nasuwa się pytanie: Ile posiedzeń miesięcznie mają rajgrodzcy radni?

Bywa różnie; czasami są trzy posiedzenia, a czasami tylko jedno, są wyjątkowe miesiące, kiedy nie było żadnego posiedzenia. Najczęściej w ciągu roku jest 9 sesji, które zazwyczaj poprzedzane są posiedzeniami komisji. Jedyne Komisja Rewizyjna, co zrozumiałe jest ze względu na jej kompetencje, ma kilka posiedzeń w ciągu roku więcej.

inf.wł.

EWIDENCJA SOŁTYSÓW

z terenu Gminy Rajgród (kadencja 2007-2011)

Imię i nazwisko	Adres	Wieś sołecka
Elżbieta Doliwa	Bełda 19-206 Rajgród	Bełda
Wiesław Kowalski	Biebrza, 19-206 Rajgród	Biebrza
Marian Stankiewicz	Bukowo 19-206 Rajgród	Bukowo
Witold Czajkowski	Ciszewo 19-206 Rajgród	Ciszewo
Eugeniusz Kostrzewski	Czarna Wieś 19-206 Rajgród	Czarna Wieś
Wiesław Mroziewski	Danowo 19-206 Rajgród	Danowo
Władysław Antypow	Karczewo 19-206 Rajgród	Karczewo
Janusz Karwowski	Karwowo 19-206	Karwowo
Kazimierz Pieńczykowski	Kołaki 19-206 Rajgród	Kołaki
Małgorzata Stepkowska	Kosiły 19-206 Rajgród	Kosiły
Anna Poniatowska	Kosówka 19-206 Rajgród	Kosówka
Czesław Karwowski	Kozłówka 19-206 Rajgród	Kozłówka
Jarosław Skwarko	Kuligi 19-206 Rajgród	Kuligi
Halina Krupińska	Łazarze 19-206 Rajgród	Łazarze
Tadeusz Zyskowski	Miecze 19-206 Rajgród	Miecze
Leszek Wysocki	Orzechówka 19-206 Rajgród	Orzechówka
Stanisław Mierzejewski	Pieńczykovo 19-206 Rajgród	Pieńczykovo
Anna Graczevska	Pieńczykówek 19-206 Rajgród	Pieńczykówek
Marian Romatowski	Przestrzele 19-206 Rajgród	Przestrzele
Mirosław Mulewski	Rybczyzna 19-206 Rajgród	Rybczyzna
Wiesław Lubiński	Rydzewo 19-206 Rajgród	Rydzewo
Wojciech Więckowski	Skrodzkie 19-206 Rajgród	Skrodzkie
Danuta Bujnowska	Sołki 19-206 Rajgród	Sołki
Jan Deluga	Stoczek 19-206 Rajgród	Stoczek
Leszek Kuczyński	Turczyn 19-206 Rajgród	Turczyn
Bożena Jaworowska	Wojdy 19-206 Rajgród	Wojdy
Henryk Bućko	Woźnawieś 19-206 Rajgród	Woźnawieś I
Jerzy Maśliński	Woźnawieś 19-206 Rajgród	Woźnawieś II
Teresa Zyskowska	Miecze 45 19-206 Rajgród	Wólka Mała
Kazimierz Rydzewski	Wólka Piotrowska 1 19-206 Rajgród	Wólka Piotrowska

Prezentujemy nowe władze samorządowe gminy Rajgród

KOMISJA GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ, KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ, OCHRONY ŚRODOWISKA, OŚWIATY, KULTURY, ZDROWIA I SPRAW SOCJALNYCH

JANUSZ SOBOLEWSKI
- przewodniczący Komisji

Janusz Sobolewski urodził się 31 sierpnia 1959 r. w Rajgrodzie; rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie dalszą naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie, gdzie w 1978 r. zdał egzamin dojrzałości. Po złożeniu prac plastycznych został zakwalifikowany do egzaminów wstępnych w Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku (kierunek malarstwo), ale w trakcie ich trwania zrezygnował i powrócił do Rajgrodu, jak się okazało - na stałe. W latach 1983-1988 pracował jako nauczyciel w szkołach podstawowych: w Kosiłach i Mieczach (w 1985 r. ukończył Studium Pedagogiczne w Białymstoku - kierunek historia).



Po przejściu na rentę zajął się działalnością społeczną. Wraz z grupą młodych ludzi w 1989 r. doprowadził do reaktywowania działalności Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Był prezesem w latach 1989-1996. W dniu 11 marca 1990 r. został wybrany sekretarzem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Rajgrodzie. Już na pierwszym zebraniu Komitetu, na apel przewodniczącego - Wojciecha Więckowskiego, wraz z Janem Tarnackim podjął inicjatywę powstania i redagowania biuletynu informacyjnego - „Rajgrodzkie Echa”. Po pierwszych wolnych i demokratycznych wyborach samorządowych komitety obywatelskie zaprzestały działalności; „Rajgrodzkie Echa” stały się pismem TMR i wychodzą nieprzerwanie do dziś. Od 1996 r. J. Sobolewski jest etatowym redaktorem. Ponadto inicjatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć kulturalnych: wystawy, plenery, sympozja, sesje naukowe. Autorem licznych publikacji i książek o tematyce regionalnej. Uhonorowany licznymi nagrodami i odznaczeniami. Janusz Sobolewski jest radnym rady Miejskiej po raz trzeci z rzędu. W kadencji 1998-2002 był członkiem Zarządu Miasta; w kadencji poprzedniej zastępcą Komisji, której obecnie przewodniczy.

- Moja aktywność we wszystkich obszarach działalności, czy to w ramach organizacji pożytku publicznego, jaką jest Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, w lokalnej gazecie - „Rajgrodzkich Echach”, w Akcji Katolickiej i przede wszystkim w Radzie Miejskiej zawsze ma na celu dobro Rajgrodu, całej gminy i jej mieszkańców.

Dogłębną znajomość przeszłości lokalnej daje mu gwarancję szerokiego zrozumienia współczesnych problemów w wielu dziedzinach życia naszej „małej ojczyzny”.

W 1982 r. Janusz Sobolewski zawarł związek małżeński z Ireną Łacińską z Rajgrodu. Żona Irena pracuje jako nauczyciel w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie. Jest ojcem dwóch dorosłych córek.

JOLANTA REJKIEWICZ

**- zast. przewodniczącego Komisji
i wiceprzewodnicząca RM**

Jolanta Rejkiewicz, z domu Nietupska, urodziła się 1 maja 1964 r. w Rajgrodzie. Pochodzi z Kosił, gdzie rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Ukończyła Szkołę Podstawową w Kosiłach, a następnie Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Grajewie, gdzie w 1983 r. złożyła egzamin dojrzałości. Pracę magisterską obroniła na Uniwersytecie w Białymstoku, kierunek studiów: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Ukończyła studia podyplomowe z zakresu pedagogiki wczesnoszkolnej oraz studia podyplomowe z informatyki. Przez pierwsze dwa lata pracy zawodowej pracowała w szkole w Rydzewie, następnie przez kilkanaście lat w filii tej szkoły w Kosówce, zaś od 2000 r., po likwidacji filii, powróciła do pracy w Szkole Podstawowej w Rydzewie.



Jolanta Nietupska wyszła za mąż za Bronisława Rejkiewicza w 1984 r. Jest matką trojga dzieci; dwóch córek i syna.

(pełną prezentację radnej Jolanty Rejkiewicz zamieściliśmy w numerze listopadowo-grudniowym 2006 r.)

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

- sekretarz Komisji

Andrzej Chyliński urodził się 10 maja 1959 r. w Rajgrodzie; rodzice posiadali własne gospodarstwo rolne w Lisewie. Tam też uczęszczał do szkoły podstawowej, ale ostatnią klasę ukończył już w szkole zbiorczej w Stożnym. Dalszą naukę kontynuował w Pedagogicznym Studium Technicznym w Lesznie Wielkopolskim, gdzie w 1981 r. zdał egzamin dojrzałości. Od 1 września tego roku rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Woźnejwsi, zaś od 1984 r. w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie. Obecnie pracuje jako pełnoetatowy nauczyciel Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie i również w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. W trakcie pracy pedagogicznej ukończył w 1991 r. studia magisterskie w zakresie wychowania technicznego (specjalność nauczycielska); w 2000 r. studia podyplomowe w zakresie informatyki dla nauczycieli.



- Nie obce są mi sprawy gminnej oświaty i problemy rolników. Szkoły w naszej gminie powinny funkcjonować na odpowiednio wysokim poziomie. Nie tylko nauczyciele, ale również władze samorządowe muszą zadbać o to. Nie mogę pogodzić się z tym, że wieczorami rajgrodzka młodzież wałęsa się po parku, po moło i w okolicach przystanku autobusowego. Będziemy mieli takie społeczeństwo, jak wykształcimy i wychowamy nasze dzieci.

Andrzej Chyliński, jako bardzo pracowity człowiek dołoży wszelkich starań o pozytywne rozstrzygnięcia na forum samorządu gminnego.

W 1982 r. Andrzej Chyliński zawarł związek małżeński z Elżbietą Budzińską z Woźnejwsi. Żona Elżbieta prowadzi gospodarstwo rolne z nastawieniem na chów krów mlecznych. Ojciec czworga dzieci; jednej córki i trzech synów.

GERARD LEONARD PRZEKOPOWICZ

- członek Komisji



Gerard Leonard Przekopowicz urodził się 12 maja 1942 r. w Bełku, pow. działdowski. Ojciec był robotnikiem posiadającym niewielkie gospodarstwo rolne, a matka zajmowała się domem. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Ciburzu, dalszą naukę kontynuował w Liceum Pedagogicznym w Grudziądzu. Po maturze rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Obrzynowie w 1962 r., ale po kilku tygodniach pracy wstąpił do Szkoły Oficerskiej Artylerii w Toruniu. Po 2 latach, uzyskując zaliczenie zasadniczej służby wojskowej powrócił do pracy w zawodzie nauczyciela. Do 1967 r. pracował w Szkole Podstawowej w Kamieńcu, pow. iławski. Tu poznał swoją żonę i po kilku latach sprowadzili się bliżej Rajgrodu. W latach 1967-1971 był kierownikiem szkoły w Kozłowie. Następnie pracował w Wydziale Finansowym Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie. W latach 1975-1981 pracował w Urzędzie Miasta i Gminy w Rajgrodzie, a następnie przez okres jednego roku w szkole w Beldzie. Do czasu przejścia na emeryturę w 1995 r. był nauczycielem w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie. Od 10 lat pracuje jako bosman Yacht Clubu „Arcus”.

- Rajgród ma kapitalne położenie i należy dołożyć wszelkich starań, aby oczyścić i zagospodarować brzegi jeziora oraz rzeki. W sezonie letnim dużym powodzeniem cieszy się plaża pod Zamkową Górą, a żeglarsstwo powinno być wizytówką naszego miasteczka. Nadszedł już czas na urządzenie plaży miejskiej i kilku atrakcyjnych ciągów spacerowych.

Gerard Przekopowicz był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Rajgrodzie, po raz drugi został radnym 12 listopada 2006 r.

Pracując w szkole w Kamieńcu poznał swoją przyszłą żonę, która całe życie zawodowe przepracowała w zawodzie nauczyciela. Gerard Przekopowicz i Alicja Królikowska z Rajgrodu pobrali się w 1965 r. Mają trzy córki oraz czworo wnuków.

JERZY PIĘNCZYKOWSKI

- członek Komisji



Jerzy Pięńczykowski urodził się 10 grudnia 1953 r. w Grajewie. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne w Rydzewie, które on po nich odziedziczył. Szkołę podstawową ukończył w Rydzewie. W 1971 r. ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Elku. Powrócił do Rydzewa i objął rodzinne gospodarstwo

rolne. Obecnie gospodaruje na 23 ha ziemi; gospodarstwo nastawione jest na chów bydła mlecznego i produkcję mleka.

Jerzy Pięńczykowski jest radnym Rady Miejskiej w Rajgrodzie po raz drugi. W kadencji 1998-2002 był członkiem Zarządu Miejskiego.

- Po czterech latach przerwy znowu zostałem radnym i nadal w gminie jest tak wiele do zrobienia. Jeszcze ponad połowa gminy nie ma wodociągu i dobrej jakości woda jest bardzo potrzebna w licznych gospodarstwach, zwłaszcza tych nastawionych na produkcję mleka. Nadal mamy wiele dróg o fatalnej nawierzchni. Sądzę, że takie drogi, jak chociażby z Kosówki do Rydzewa, muszą być wykonane w pierwszej kolejności.

W 1981 r. Jerzy Pięńczykowski wstąpił w związek małżeński z Elżbietą Wronko pochodzącą z Kolaaków. Razem pracują na gospodarstwie. Jest ojcem trojga dzieci: jednego syna i dwóch córek.

PRZEMIANY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE W GMINIE RAJGRÓD W OKRESIE TRANSFORMACJI (c.d.)

Ruch wędrownkowy

Na ogólne zmniejszenie się ludności w gminie Rajgród duży wpływ miał ruch wędrownkowy. Rolniczy charakter gminy był zawsze powodem emigracji zwłaszcza młodego pokolenia do miast uprzemysłowionych. Okres transformacji ustrojowej spowodował nasilenie wyjazdów poza teren gminy w celach zarobkowych. Wyjazdy te mają charakter stały lub czasowy. Najczęstszymi kierunkami emigracji są kraje Europy Zachodniej: Wielka Brytania, Niemcy, Irlandia; kraje południowej Europy: Włochy, Grecja, Hiszpania oraz tradycyjnie Stany Zjednoczone Ameryki.

Tabela 10. Liczba osób zameldowanych i wymeldowanych w gminie Rajgród w latach 1996-2003

Rok	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	Razem
Zameldowany	59	54	50	57	58	61	55	43	437
wymeldowany	86	79	80	77	85	87	83	105	682

Źródło: USC Rajgród, dane z ewidencji ludności.

Dane tabeli 10 wskazują, że we wszystkich ujętych latach liczba osób wymeldowanych przeważała nad zameldowanymi. W latach 1996-2003 nadwyżka ta wynosiła 245 osób. Szersze dane o migracjach w okresie transformacji na te lat wcześniejszych zawiera tabela nr 11.

Tabela 11. Migracje w gminie Rajgród

ROK	1976	1980	1988	1994	1988	1998	2000	2002
MIASTO								
napływ	50	41	26	13	26	15	34	27
z miast	21	21	12	4	12	15	-	-
ze wsi	29	20	14	9	14	-	-	-
z zagranicy	-	-	-	-	-	-	1	-
odpływ	53	52	28	33	28	33	26	26
do miast	43	35	17	23	17	-	-	-
na wieś	10	17	11	10	11	-	-	-
SALDO	-3	-11	-2	-20	-2	-18	8	1
WIEŚ								
napływ	117	104	89	64	89	37	36	47
z miast	41	42	23	30	23	-	-	-
ze wsi	76	62	66	34	66	-	-	-
z zagranicy	-	-	-	-	-	-	-	1
odpływ	216	167	162	87	162	58	74	48
do miast	146	130	101	59	101	-	-	-
na wieś	70	36	61	28	61	-	-	-
za granicę	-	1	-	-	-	2	-	-
SALDO	-99	-63	-73	-23	-73	-21	-38	-1

Źródło: Roczniki statystyczne województwa łódzkiego 1977, 1981, 1989, 1995; Roczniki statystyczne województwa podlaskiego z lat 1998-2003

Z danych tabeli nasuwa się wniosek, że w okresie transformacji w porównaniu do lat wcześniejszych zaznaczył się spadek napływu ludności do miasta Rajgród, a także odpływ z miasta. Podobne tendencje wystąpiły także na terenach wiejskich gminy. W sumie we wszystkich wskazanych w tabeli latach bilans migracji w mieście, jak i na wsi był ujemny. Jednak saldo migracji na wsi w okresie transformacji uległo wyraźnemu zmniejszeniu.

Przenoszenie się siły roboczej z terenów wiejskich do pracy w mieście i dojazdy do innych miast to skutki migracji w gminie Rajgród. Można zaobserwować ujemne saldo migracji, z tendencją malejącą w ostatnich latach. W przypadku małych miasteczek jest to typowe zjawisko w całym powojennym okresie. Odnotowano też niewielkie migracje zagraniczne, których kierunkiem są głównie kraje Europy Zachodniej. Większość migracji zagranicznych to wyjazdy okresowe, których nie obejmuje bieżąca ewidencja ludności oraz statystyka

c.d.n.

JADWIGA STRYJECKA

CZYTELNICY PISZA

LISTY * OPINIE * KOMENTARZE



Szanowna Redakcjo,

Piszę w imieniu (mam nadzieję, że wszystkich) rodziców uczniów obu rajgrodzkich szkół. Za pośrednictwem mediów docierają do nas wstrząsające informacje o zachowaniu młodzieży: w szkole, na stadionie lub po prostu na ulicy. Zażywanie narkotyków, pijaństwo, agresja, wagarowanie – to grzechy główne naszych pociech. Z tymi grzechami nie radzą sobie dorośli, nie radzą dzieci. Owo nieradzenie tych ostatnich kończy się czasami tragedią. Doskonale pamiętamy dramat Ani z Gdańska, która jesienią ub. roku popełniła samobójstwo. Niedawno dowiedzieliśmy się, że gdzieś tam – w Polsce znaleziono wiszące zwłoki czternastoletniej Marty. W międzyczasie było jeszcze wiele doniesień o próbach samobójczych. Wszystko to dzieje się właśnie – gdzieś daleko, nie u nas. Zdawać by się mogło, że ten problem nie dotyczy dzieci z naszej gminy. Czy aby na pewno? Dzięki Bogu nie doszło u nas do najgorszego, ale wymienione wyżej grzechy główne nasze – rajgrodzkie dzieci popełniają. Są tacy, którzy wolą tego nie dostrzegać i udawać, że wszystko jest OK. Ci żyją w przekonaniu, że wszystko to, o czym donoszą media, młodzieży rajgrodzkiej nie dotyczy. Jakże się mylą! Nie do rzadkości bowiem należy widok walęsających się po Rajgrodzie uczniów – młodszych i starszych – w czasie, kiedy powinny być na lekcjach. Czasami widzi się ich gromadzących za sklepem na przystanku lub nad jeziorem. Zdarza się, że niektórzy idą sobie ulicą z papierosem w zębach. Tajemnicą poliszynela jest, że niektórzy palą niekoniernie tytoń. O agresji lub o psychicznym znęcaniu się nad koleżankami i starszymi kolegami też czasami się słyszy. Nie jest więc nasze środowisko uczniowskie lepsze od pozostałych w kraju.

Jak temu zaradzić? Przede wszystkim należy postawić pytanie: **Dlaczego ani w jednej, ani w drugiej szkole w Rajgrodzie nie ma pedagoga?**

W ferworze dyskusji, jakie od czasu do czasu niczym burza przetaczają się przez media, a dotyczących przyczyn patologii wśród młodzieży, słyszy się narzekania, że w polskich szkołach pracuje za mało pedagogów. Wymienia się wtedy dla przykładu szkoły, w których pracuje tylko jeden pedagog. Fakt, że w szkole może nie być ani jednego takiego pracownika, nikomu – oprócz społeczności rajgrodzkiej – nie mieści się nawet w głowie.

Na łamach „Rajgrodzkich Echa” zamieszczane są na bieżąco informacje z przebiegu obrad poszczególnych sesji Rady Miejskiej. Okazuje się, że temat ten nigdy nie był poruszany. Czy naprawdę nikogo z władz samorządowych nie obchodzi ten problem?

Dlaczego jest ważne, żeby pedagog w szkole był?

Każdy z nas ma rodzinę „rozsianą” po kraju. Przy okazji odwiedzin dzielimy się spostrzeżeniami i opiniami, wśród których przeważają te o szkołach, do których uczęszczają nasze dzieci. Oto relacja nauczycielki pracującej w dużym mieście:

- W mojej szkole pani pedagog zaczyna dzień od tego, że chodzi po klasach i spisuje nieobecnych. Następnie stara się ustalić przyczyny tych nieobecności, a więc: dzwoni do rodziców, opiekunów, a w przypadku braku możliwości nawiązania kontaktu telefonicznego próbuje nawet dotrzeć do miejsca zamieszkania ucznia. A wszystko to w celu stwierdzenia, czy nieobecność ucznia w szkole jest uzasadniona i czy rodzice

o niej wiedzą. Tak samo jest, kiedy nauczyciel przychodzi, na przykład, na czwartą lekcję i stwierdza, że uczeń na poprzednich lekcjach był, ale teraz mu się znudziło i gdzieś sobie poszedł. Zgłasza więc sprawę do pedagoga i ten się już nią zajmuje. Często współpracuje z policją. Pedagog w szkole to osoba nam – nauczycielom bardzo pomocna. To z nim próbujemy rozwiązać wszelkie kłopoty wychowawcze.

Owszem, są sytuacje, że nawet kilku pedagogów nie rozwiąże problemu, ale w wielu przypadkach potrafią zapobiec złu. Potrzebni są przede wszystkim tym dzieciom, które nie są z gruntu złe i wykołejone, ale się po prostu pogubiły lub pozostają pod złym wpływem grupy rówieśniczej. Poza tym pedagog jest takim łącznikiem między szkołą i rodziną. Cóż bowiem może zrobić nauczyciel, który przychodzi na lekcję i stwierdza, że oto ktoś mu z tej lekcji uciekł? Przecież nie może zostawić klasy bez opieki i iść go szukać. Poza tym ma zawsze do zrealizowania określony temat.

W obu rajgrodzkich szkołach pedagog jest bardzo potrzebny – do rozwiązywania kłopotów wychowawczych oraz do utrzymywania kontaktu z rodzicami. Powinien mieć do dyspozycji telefon służbowy oraz możliwość skorzystania z dowozienia go szkolnym samochodem do domu ucznia w przypadku konieczności zbadania jego sytuacji domowej. Trudno bowiem wymagać od wychowawcy, żeby ze swej miernej pensji opłacał telefony do rodziców lub docierał do nich własnym samochodem. Jeśli uczniowie będą mieć świadomość, że nie warto iść na wagar, bo ktoś ich wysledzi i zawiadomi rodziców, odedzie im ochota na ucieczki z lekcji. Pewnie nie wszystkim, ale wielu – z pewnością. Na tych wagarach bowiem dochodzi do zachowań patologicznych. Poza tym jest wielu pracujących rodziców, którzy naprawdę nie mają czasu dowiedzieć się, jak ich pociecha sprawuje się w szkole. Natomiast tym rodzicom, którzy nie interesują się dzieckiem z powodu zwykłego lekceważenia swoich obowiązków, będzie głupio, ja!.. zadzwoni lub zapuka do drzwi pedagoga z informacją o złym zachowaniu syna lub córki.

W naszym środowisku są młodzi ludzie, którzy specjalizację pedagoga szkolnego posiadają. Poza tym – można przecież dać ogłoszenie do gazety. Jest wielu bezrobotnych absolwentów pedagogiki.

Proszę zatem Szanowną Redakcję o zamieszczenie tego listu na łamach naszej gazety. Może ktoś się sprawą zainteresuje?

Nazwisko i imię autora listu – do wiadomości redakcji

OD REDAKCJI: Bardzo serdecznie dziękuję za list potwierdzający problem, który już od pewnego czasu rzeczywiście istnieje w Rajgrodzie. Jako radny Rady Miejskiej potwierdzam, że problem ten znany jest lokalnemu samorządowi; był przedmiotem dyskusji podczas zebrania Komisji Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych (podnosił go dwukrotnie radny Gerard Przekopowicz); dodatkowo był przedmiotem dość żywiołowej dyskusji podczas obrad połączonych Komisji w dniu 20 grudnia 2006 r. (cenne uwagi zgłosił radny Andrzej Chyliński). Przyznaję, że nikt nie zaproponował rozwiązania problemu poprzez zatrudnienie pedagoga szkolnego; tym bardziej list powyższy jest wart, aby kolejny raz pochylić się nad tym problemem.

Janusz Sobolewski

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

• 03-03-2007 Sala Gimnastyczna Gimnazjum w Rajgrodzie.

W dniu tym odbyły się II Mistrzostwa Gminy Rajgród w Tenisie Stołowym. W trzech kategoriach wiekowych startowało łącznie 52 uczestników.

W kategorii Szkoły Podstawowe triumfowali:

dziewczeta kl. II – IV

1. Rydzewska Justyna 2. Sulewska Iga 3. Stryjecka Anita
chłopcy kl. II – IV

1. Citkowski Patryk 2. Piotrowski Paweł 3. Prostko Arek
dziewczeta kl. V – VI

1. Klepacka Andżelika 2. Poniatowska Marysia 3. Poniatowska Ela

chłopcy kl. IV – VI

1. Zimiński Mateusz 2. Dąbrowski Łukasz 3. Modzelewski Artur, Bronakowski Krzysztof

W kategorii Gimnazjum triumfowali:

1. Baczub Kamil 2. Jaworowski Mateusz 3. Sotirow Michał

W kategorii weteranów (powyżej 35 lat) triumfowali:

1. Kobyliński Ireneusz 2. Poniatowski Zbigniew 3. Darkowski Jacek

• 10-03-2007 Sala Gimnastyczna Gimnazjum w Rajgrodzie.

W rozgrywanym tego dnia III Turnieju Halowej Piłki Nożnej „O Puchar LZS Europa Jęgrznia Rajgród „, startowało 8 drużyn z Rajgrodu, Biebrzy, Bargłowa, Grajewa.

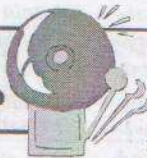
W turnieju zwyciężyła drużyna Osiedla Rongard przed Rajgrodzikiem oraz Gimnazjum Rajgród.

• 11-03-2007 Sala Gimnastyczna Gimnazjum w Rajgrodzie.

W dniu tym rozegrano II Turniej Halowej Piłki Nożnej Oldboyów „O Puchar Burmistrza Rajgrodu”. Udział w turnieju wzięło 4 drużyny z Rajgrodu, Popowa i Grajewa (dwie).

W rozgrywkach po raz drugi triumfowała drużyna SP nr 4 Grajewa wyprzedzając LZS Popowo, Samorządowców Gminy Grajewa i Jęgrznia Rajgród.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



Temem dzieci i młodzieży szkolnej poprowadził o. dk. Marek Pogorzelski. Uczniowie klas trzecich tradycyjnie udali się do kaplicy przydrożnej na modlitwę w intencji pomyślnego przebiegu zewnętrznego egzaminu gimnazjalnego.

Zajęcia pozalekcyjne

Od początku marca 2007 r. w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie realizowany jest program zajęć pozalekcyjnych w ramach projektu pt: „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”. Program finansowany jest przez Europejski Fundusz Społeczny i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Gimnazjaliści mają dodatkowe zajęcia z różnych przedmiotów, a zwłaszcza języka polskiego i matematyki, a także w ramach kółka teatralnego, geograficznego, historycznego, chemicznego, fizycznego. Są organizowane również pozalekcyjne zajęcia sportowe (koszykówka, siatkówka i tenis stołowy).

Wizytacja w szkole

W dniu 1 marca 2007 r. rajgrodzkie gimnazjum wizytowała Pani Grażyna Suchocka – starszy wizytator Oddziału Kuratorium Oświaty w Suwałkach. Głównym celem było dokonanie oceny pracy dyrektora szkoły, a w związku z tym również całego zespołu nauczycielskiego. Do pełnej oceny będzie również brana pod uwagę opinia organu prowadzącego szkołę i ewentualnie związków zawodowych. Zgodnie z przepisami oceny pracy dyrektorów szkół dokonuje się co pięć lat.

Dzień Kobiet

W dniu 8 marca 2007 r. młodzież w gimnazjum pod kierunkiem mgr Andrzeja Chylińskiego przedstawiła okolicznościowy program dla wszystkich Pań pracujących w szkole. Na koniec były serdeczne życzenia złożone przez uczniów i dyrektora mgr Zygmunta Tarnackiego.

Rekolekcje i Dzień Patrona Szkoły

Tegoroczne rekolekcje wielkopostne zbiegły się z obchodami Dnia Patrona Szkoły. Okolicznościowy program poświęcony ks. J. Radwańskiemu przygotował samorząd szkolny pod kierunkiem mgr Teresy Stryjeckiej. Natomiast w tym roku drogę krzyżową przez miasto z udziałem

Wielki Finał

Wielkim przedsięwzięciem w wykonaniu społeczności rajgrodzkiego gimnazjum była organizacja w dniach 17-18 marca 2007 r. Wielkiego Finału XXIV Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”. Udział wzięło 160 zawodników wylonionych w eliminacjach gminnych, powiatowych i strefowych spośród 6 tysięcy dzieci i młodzieży z woj. podlaskiego. W sobotę i niedzielę przez rajgrodzkie gimnazjum przewinęło się ponad 300 gości (zawodników, trenerów, nauczycieli, wychowawców i in.). To była niezwykle atrakcyjna promocja szkoły, Rajgrodu i całej turystycznej gminy. W tygodniku „Kontakty” napisano: „Za wszystko, od malowniczych widoków z okien imnazjum na Jezioro Rajgrodzkie, po niezwykle ciepłą gościnność, redakcja „Kontaktów” serdecznie Rajgrodowi dziękuje”. (więcej informacji o Turnieju w wywiadzie z dyrektorem szkoły)

Wiosna na wesoło

W środę 21 marca w rajgrodzkim gimnazjum uczniowie z radością witali wiosnę zamiast tradycyjnych lekcji. Samorząd szkolny z mgr Teresą Stryjecką na czele przygotował mnóstwo atrakcji. Na początku nauczyciele i uczniowie rozegrali między sobą mecz siatkówki. wygrali uczniowie 3:2. Mecz sędziował gościnnie Pan Jerzy Dembski.

Po meczu każda klasa zaprezentowała swoją wiosnę. Drużyny składały się z dwóch osób. Jedną z nich była przebrana w strój wiosenny (kolorowe, zwiewne sukienki, kapelusze przybrane kwiatami i inne dodatki), a druga omawiała dany kostium. Potem odbył się konkurs na najładniejszą piosenkę o wiosnie, do której trzeba było wymyślić własny tekst. Następnie uczniowie obejrzeli mały pokaz mody, w którym zostały przedstawione stroje na różne okazje, w zależności od kapryśnej wiosennej pogody. Mieliliśmy szansę podziwiać wiele nietypowych, pomysłowych kreacji. Kolejną konkurencją było jak najszybsze zjedzenie największej ilości pączków, zasponsorowanych przez Państwa Nerkowski, właścicieli piekarni w Rajgrodzie. Zwyciężyli Adrian Matysiewicz i Tomasz Rydzewski, którzy zjedli aż 6 pączków w bardzo krótkim czasie.

W ogólnej klasyfikacji wiosennych konkursów pierwsze miejsce zajęła klasa IIb, drugie IIc, a trzecie IIIa i IIIc. W jury zasiadli: Pani Marzena Zawadzka, Pani Eliza Bacztub, Pan Jan Truszkowski i Pan Paweł Laszczkowski.

Na zakończenie uczniowie i nauczyciele zmierzli się ze sobą w meczu koszykówki. Tym razem zwycięstwo odnieśli nauczyciele.

Najwięcej emocji wzbudził mecz w siatkówkę i konkurs na jedzenie pączków. Głośny doping kibiców zagrzewał zawodników do walki, niektórym rozboleły gardła od krzyku.

Wszyscy uczestnicy konkursów wiosennych i rozgrywek sportowych zostali nagrodzeni słodyczami. Tak wesołego dnia w naszej szkole dawno nie było.

W trosce o bezpieczną szkołę

We wtorek 27 marca 2007 r. odbyło się posiedzenie Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Rajgrodzie poświęcone w głównej mierze opracowaniu programu naprawczego po wnioskach wynikających z kontro-

li badania bezpieczeństwa w szkołach. Program zakłada skuteczniejszą walkę z przejawami agresji w szkole i uzależnieniami zwłaszcza z problemem palenia papierosów wśród uczniów. Nauczyciele liczą na wsparcie w swoich działaniach policji, poradni pedagogiczno-psychologicznej, sądu dla nieletnich i przede wszystkim rodziców. To głównie w rodzinie tworzą się wzorce dobrego lub złego zachowania, które objawiają się w różnych formach w szkole. Szkoła często musi walczyć ze skutkami w postaci agresji, czy napaść wśród uczniów, a przyczyny tego zjawiska są najczęściej w domu.

Wojewódzki konkurs z informatyki

W dniu 23 marca 2007 r. w Białymstoku odbył się wojewódzki etap konkursu przedmiotowego z informatyki. Uczestniczyli w nim uczniowie rajgrodzkiego gimnazjum: Karolina Hodorowska i Mateusz Gawrysiak. Nauczycielem prowadzącym młodych informatyków jest mgr Andrzej Chyliński.

FINAŁ XXIV TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY” – w Hali Sportowej Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie – wywiad okolicznościowy z dyrektorem szkoły mgr Zygmuntem Tarnackim.

„Rajgrodzkie Echa” – Kto i kiedy zaproponował organizację tak dużej i ważnej imprezy sportowej w Rajgrodzkim Gimnazjum?

Zygmunt Tarnacki – Z propozycją wystąpił Redaktor Naczelny Tygodnika „Kontakty” Pan Władysław Tocki z rekomendacji znanych działaczy sportowych Panów: Jana Marcińczyka i Wacława Tarnackiego, którzy od lat znają gminę Rajgród i jej możliwości organizacyjne sportowe. Na pewno wpływ na taką propozycję miały wiadomości z prasy i telewizji o oddaniu do użytku nowej szkoły z halą sportową nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego i organizacji tam dużych imprez np. Wojewódzkiej Inauguracji roku szkolnego 2006/2007, czy IV Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów.

„RE” – Skąd pozyskaliście środki na organizację tak dużej imprezy sportowej?

Z.T. Rzeczywiście to był duży problem do rozwiązania, ponieważ w budżecie szkoły nie planuje się środków pieniężnych na tego typu imprezy. Przyjmując propozycję organizacji turnieju liczyłem po cichu na pomoc naszych lokalnych sponsorów i także rodziców. Mogę powiedzieć, że miałem pewne obawy, czy uda się uzyskać aż tak dużą pomoc, bo chodziło o pozyskanie produktów żywnościowych na wyżywienie w ciągu dwóch dni ponad 300 osób. Na szczęście spotkałem się ze zrozumieniem i życzliwością wszystkich do których zwróciłem się z prośbą o pomoc. Podziękowanie złożyłem już podczas otwarcia Turnieju, a teraz chciałbym uczynić to również na łamach naszej lokalnej gazety. Jeszcze raz serdecznie dziękuję następującym firmom, osobom lub instytucjom: Masarni „EUROPA”, Firmie PPHU „JĘDRUŚ”, Barowi „SMAKOSZ”, PIEKARNI Braci Nerkowskich, Sklepom „RARYTAS”, Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Domowi Kultury (udział orkiestry dętej), Absolwentowi naszej szkoły: Krzysztofowi Truszkowskiemu (granie hejnału podczas dekoracji zwycięzców), fotografowi Krzysztofowi Mroziewskiemu (wykonanie profesjonalnych zdjęć).

Także Paniom z kuchni w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie i rodzicom uczniów rajgrodzkiego Gimnazjum, którzy przekazali ziemniaki i warzywa do przygotowania obiadów.

„RE”- Kto z zaproszonych gości przybył na otwarcie Turnieju?

Z.T. – W sobotę 17 marca do Rajgrodu na otwarcie przybyli: Jarosław Zieliński wraz z małżonką – poseł na Sejm i wiceminister MSWiA, Kazimierz Gwiazdowski – poseł na Sejm, Stanisław Kossakowski – przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego, Czesław Karpiński – burmistrz Rajgrodu, Jan Duda – przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie, Mieczysław Giształowicz - sekretarz UM, Zbigniew



Poniatowski – reprezentujący Nadleśnictwo Rajgród, Zdzisław Zieliński – szef firmy ZPM „Europa” w Rajgrodzie.

„RE” – Jaki był udział nauczycieli, uczniów i innych osób w organizacji Turnieju?

Z.T. – W pracach organizacyjnych uczestniczyła większość pracowników szkoły, oczywiście z dyrektorem na czele. Najwięcej wysiłku włożyli co rozumiałe nauczyciele wychowawca fizycznego: Andrzej Graczeński, Sebastian Miller, Elżbieta Modzelewska i Cezary Maciorowski; program artystyczny przygotowała polonistka Teresa Stryjecka, a dekoracjami zajęła się nauczycielka plastyki Wiesława Ziminska; kawę, herbatę, ciasto przygotowały gościom: Zofia Zalewska, Barbara Darkowska, Halina Szymanowska, Helena Zimińska; w kuchni przy wydawaniu obiadów najwięcej pracy w ciągu dwóch dni miały: Ewa Doliwa i Hanna Tarnacka. Uczniowie pomagali we wszystkich pracach organizacyjnych, a najbardziej widoczni byli harcerze przygotowani przez Panią Elżbę Bacztub. Dziękuję wszystkim za pomoc, także tym, których tu z braku miejsca nie mogłem wymienić.

„RE” – Czy za włożony wysiłek organizacyjny szkoła została uhonorowana?

Z.T. – Tak otrzymaliśmy z rąk Redaktora Naczelnego Tygodnika „Kontakty” Pana Władysława Tockiego pamiątkową statuetkę, oraz za wzorową organizację Finału specjalny puchar Podlaskiego Kuratora Oświaty.

„RE” – Na zakończenie składamy gratulacje i podziękowanie za tak dobrą organizację tak dużej imprezy sportowej, a więc również znakomitą promocję Rajgrodu. Gdzie można znaleźć szczegółowe wyniki sportowe Turnieju?

T.Z. – Wyniki szczegółowe opublikowały „Kontakty” w 12 i 13 numerze z marca 2007 roku. Dziękuję za rozmowę.

ZEBRANIE LZS

25 marca 2007 r. w budynku Gimnazjum w Rajgrodzie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze klubu sportowego LZS Europa Jęgrznia Rajgród. Sprawozdanie z działalności klubu i finansowe przedstawił Jan Zyskowski. Po przyjęciu sprawozdania przeprowadzono w sposób jawny wybory nowego zarządu klubu. Oto skład nowego zarządu:

przewodniczący – Zygmunt Dziądziaak
zastępca – Jan Zyskowski
skarbnik – Jerzy Dembski
sekretarz – Zygmunt Tarnacki
członek zarządu – Andrzej Graczewski.

Wybrano również komisję rewizyjną w składzie :

przewodniczący - Adam Zimiński
z-ca - Artur Krzyżewski
członek komisji – Jan Piotrowski

Następnie rozwinęła się dyskusja nad programem działania w najbliższej i dalszej przyszłości. Postanowiono, że prowadzona będzie drużyna piłkarska trampkarzy, natomiast drużyna

na seniorów może być zgłoszona do rozgrywek, jeżeli będzie odpowiednia liczba piłkarzy, którzy zadeklarują chęć grania przez cały sezon. Nie można liczyć na diety dla zawodników, ani nawet zwrotu kosztów za ewentualne dojazdy na treningi.

Głos w dyskusji zabrał również obecny na zebraniu burmistrz Czesław Karpiński. Stwierdził, że jako w przeszłości zaangażowany sportowiec popiera wszelkie inicjatywy w kierunku rozwoju działalności sportowej. Wprawdzie obecny budżet gminny nie pozwala na szerokie plany w tym zakresie, ale są różne inne możliwości i dlatego zaprasza do siebie na dyskusję i wspólne rozwiązywanie problemów klubu sportowego. Dodał, że są już prowadzone starania na pozyskiwanie środków pozabudżetowych na sport, a konkretnie na boisko przy Gimnazjum w Rajgrodzie. Inny z dyskutantów Adam Zimiński zaapelował żeby poczynić starania o nawiezenie ziemi na dotychczasowe boisko sportowe w celu poszerzenia jego wymiarów. Modernizacja drogi krajowej E-61 w Rajgrodzie jest dobrą okazją pozyskania tanio takiej ziemi. Na tym zebraniu zakończono, a wziął w nim również udział przewodniczący Rady Miejskiej Jan Duda.

Zygmunt Tarnacki

BEZDUSZNOŚĆ UNIJNYCH KOMISARZY

W numerze marcowym „Przeglądu Augustowskiego” konkretne i wyczerpujące argumenty za budową planowanej estakady przez dolinę rzeki Rospudy przedstawił w punktach p. Wojciech Batura - dyrektor Muzeum Ziemi Augustowskiej, autor licznych przewodników po Ziemi Augustowskiej, autorytet europejski w zakresie historii Kanału Augustowskiego:

1. Pan Adam Wajrak prowadzi trasę dla tirów nie tylko przez obszar „Natury 2000”, nie tylko przez dolinę Rospudy, ale przez dwa najpiękniejsze miejsca w dolinie tej rzeki: kanion rzeczki Głębokiej w Suchej Wsi oraz przełom Rospudy w Hodorkach..
2. Rozwiązanie przyjęte przez p. Wajraka i pozarządowe organizacje ekologiczne nie tylko narusza interesy miejscowych rolników rujnując co najmniej 30 gospodarstw, ale zagraża on stanowiskom najcenniejszych gatunków roślin rosnących niżej, w tym miodokwiatu krzyżowego. Przebiega ono nad tymi stanowiskami narażając na oddziaływanie zanieczyszczeń chemicznych, oparów benzynowych, spalin, soli, olejów. W pobliżu trasy podsunętej przez p. Wajraka, w istocie stanowiącej kopię odrzuconego przez drogowców wariantu pierwszego, znajdują się nie jedno, a 2 gniazda gniazda wyjątkowo cennych gatunków ptasich. Niedaleko też, w ruinach pałacu Paca, bytują nietoperze. Pan Wajrak pozwala sobie na dużą dezinformację opinii publicznej twierdząc, że w dolinie Rospudy znajdują się zwierzęta chronione specjalnymi międzynarodowymi konwencjami: głuśiec i rys. Ostatnio, posłuszna p. Wajrakowi telewizja, pokazała nawet żubry. Dla niedoinformowanych podają, że najbliższa ostoja głuśca znajduje się w odległości 15 km na wschód, rysia jeszcze dalej, a żubr bytuje w Puszczy Boreckiej (ok. 50 km na zachód). Kłamię również co do grubości zalegających na trasie torfów, których miąższość maksymalna od 2-4 metrów praktycznie eliminuje zagrożenie.
4. Przyjęte przez drogowców, najniżej najcenniejszych stanowisk roślinnych, rozwiązanie minimalizuje oddziaływanie negatywne szosy krajowej nr 8 zastępczo pełniącej funkcję drogi międzynarodowej, nie autostrady, jak mylnie kolegów europosłów p. Szejna [europoseł grupy socjalistów] informuje. Tylko ono bez dużych strat ekologicznych pozwala na szybkie wdrożenie inwestycji. Pomimo wielu dyskusji zgodzili się na nie wybitni ekolodzy prowadzący tu badania z prof. Aleksandrem Sokolowskim, twórcą w 1988 r. koncepcji re-

zerwatu „Dolina Rospudy”, dotychczas nie wprowadzonej w życie.

5. Ponieważ wątpię, aby ekolog przedstawił na serio wspomniany wyżej plan, sądzę, jak zdecydowana większość augustowiaków, a także zdecydowana część podlasiów z posłem SLD - Markiem Strzalińskim na czele, wie, że chodzi wyłącznie o inne cele niż dobro doliny rzeki Rospudy.
6. Dziwię się, że Pan europoseł [wypowiedź europosła Szejny na łamach „Trybuny”] występuje przeciwko doktrynie zrównoważonego rozwoju i namawia do tego kolegów z Parlamentu Europejskiego. Jest to szczególnie bolesne w regionie tak niedoinwestowanym, jak województwo podlaskie.
7. Dziwię się, że szermuje prawem europejskim w obliczu jawnego hołsztaplerstwa. Gdyby rzeczywiście Komisja Europejska nakazała wstrzymać budowę obwodnicy, naruszyłaby nie tylko prawo do normalności augustowian, ale i istniejące ustawodawstwo krajowe i prawa międzynarodowe. Oznaczałoby to złamanie podstawowych zasad suwerenności państwa i godności narodu. Widocznie p. Szejna zapomniał, że jest reprezentantem obywateli polskich. Oznaczałoby też poparcie dla terrorystów ekologicznych. Dziwię się, że Pan Prezydent, który rzekomo tak dba o interesy kraju i o poczucie własnego honoru, tak łatwo poddaje się naciskom zewnętrznym. A już zupełnie dziwię się Rzecznikowi Praw Obywatelskich, którego obowiązkiem bronić jest obywateli przed naruszaniem ich podstawowych praw, w tym prawa do życia w ogóle...

Z ostatniej chwili

W dniu 21 marca Br. Komisja Europejska skierowała pozew do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przeciwko Polsce, domagając się natychmiastowego wstrzymania rozpoczętej budowy obwodnicy Augustowa i Wasilkowa. Rząd polski zamierza bronić rozpoczętych inwestycji. Nie pomogły więc racjonalne tłumaczenia władz polskich, nie pomogła wizyta władz samorządowych Augustowa w Brukseli... oraz wiele innych racjonalnych argumentów. Ignorancja unijnych komisarzy jest zadziwiająca i bardzo niepokojąca. Mieszkańcy podlaskich miast zamierzają protestować, łącznie z długoterminową blokadą przejść granicznych i blokadą miast, którym Unia odmawia prawa do godnego życia.

Inf.wł.

OBWODNICE I NIE TYLKO

W „Rajgrodzkich Echach” Nr 2/2007 ukazał się artykuł „Obwodnica dla uzdrowiska” sygnowany inicjałami J.S. zawierający wiele słusznych stwierdzeń. Nie znam pełnej historii projektowej i realizacyjnej tej inwestycji. Jej problem interesuje mnie, głównie ze względu na ochronę mieszkańców przed hałasem komunikacyjnym, z którym to problemem w odniesieniu do Augustowa zetknąłem się w roku 2001, próbując zastosować okna dźwiękoszczelne i ekrany akustyczne do ograniczenia nadmiernego hałasu wytwarzanego przez ruch komunikacyjny na ul. Brzostowskiego. Projekt upadł z powodu braku zgody Rady Miejskiej w Augustowie na partycypację miasta w finansowaniu kosztu wymiany okien na dźwiękoszczelne.

Spory i protesty o obwodnicę Augustowa wskazują na bardzo istotny element zagadnienia, który dotąd nie został wzięty pod uwagę, a który może być decydujący przy rozwiązywaniu tego problemu w skali kraju i nie tylko...

Jak wynika z rozważań nad projektowaniem i realizacją obwodnicy Augustowa, w trakcie realizacji obwodnicy mogą wystąpić przeszkody nie do pokonania lub powodujące konieczność zmiany podejścia, zarówno co do trasy, jak też sposobu jej realizacji; wydłużające czas realizacji inwestycji. Nie ustaje jednak uciążliwość ruchu i negatywne oddziaływania dotychczasowej trasy komunikacyjnej podlegającej modernizacji. Ludność nękana hałasem, drganiami i spalinami w oczekiwaniu na nowe rozwiązania jest coraz bardziej zmęczona i coraz mniej odporna na występujące uciążliwości. Dlatego pierwszym zadaniem realizatorów powinno być zabezpieczenie ludności przed negatywnym oddziaływaniem transportu na ludność znajdującą się w obszarze zakłóceń, wytwarzanych przez środki transportu. Zlekceważenie tego postulatu może zawsze doprowadzić do podobnych skutków jak w Augustowie - do oporu ludności przeciwko nadmiernemu oczekiwaniu na prawidłowe rozwiązania, co w przypadku Augustowa okazało się uzasadnione. W takim przypadku następuje dążenie do jak najszybszego rozstrzygnięcia, co może spowodować, że wybrane rozwiązanie może być niekorzystne z innych względów (np. jak w przypadku Augustowa - ekologicznych).

W oczekiwaniu na prawidłowe rozwiązanie obwodnicy należało w Augustowie wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przeciwhałasowe i antywibracyjne oraz szereg rozwiązań ograniczających wypad-

ki, jak np. ograniczenie szybkości środków transportu przy przejeździe przez teren zabudowany narażony na intensywne drgania i hałasy, chronione przejścia dla pieszych, ekrany akustyczne i okna dźwiękoszczelne ograniczające penetrację hałasu do budynków. Wszystko po to, aby oczekiwanie na obwodnicę nie było tak uciążliwe. Dodatkowo sygnalizację świetlną i ograniczenia szybkości pojazdów przy przejeździe przez tereny nadmiernie obciążone hałasem. Należy podkreślić, że znaczna część tych rozwiązań była proponowana, a ich zastosowanie miało wstępną zgodę Dyrekcji Generalnej Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie. Niezbędna była akceptacja Rady Miejskiej w Augustowie, której niestety ta Rada nie dała. W efekcie ludność została zmuszona do protestów i demonstracji, a sprawa realizacji obwodnicy prawdopodobnie przesunie się na dalsze lata i spowoduje utratę środków unijnych na realizację obwodnicy.

Wschodnia część Polski jest bogata w zasoby przyrody, w tym przede wszystkim lasy, będące ostoją dla zwierząt i rzadkich roślin. Problem podobny do Augustowa może pojawić się na innych terenach. Słusznie zatem Pan Premier J. Kaczyński obawia się, że może to przeszkodzić w budowie autostrad. Może zatem warto byłoby pomyśleć o innym rozwiązaniu transportu, np. „TIRY NA TORY”. Myślał o tym pan Gawronik, Niestety, wylądował za inne sprawy w więzieniu. Szkoda, że nie zrealizował swoich zamiarów ...

W każdym bądź razie warto wrócić do tego zagadnienia. Mamy w Polsce linię szerokotorową, która dochodzi aż do Władystowa. Linia kolejowa Berlin - Moskwa nadawałaby się również do tych celów. Podobnie magistrała Via Baltica mogłaby być też tak rozwiązana. Odpadłyby kłopoty z budową ekspresową autostrad. Gdyby protektorat nad realizacją zadania „TIRY NA TORY” objął Pan Premier, koncepcja ta mogłaby być zrealizowana, co odciążałoby Państwo od zbyt szybkiej realizacji autostrad. Być może, że można by ograniczyć budowę autostrad do rozsądnego minimum. Można by było także rozważyć transport wodny, jako uzupełnienie transportu kolejowego. Budowę autostrad można byłoby wówczas kontynuować w sposób normalny, zachowując obowiązujące przepisy prawne.

Prof. JERZY SADOWSKI
Zakład Akustyki ITB
Warszawa



Z ŻYCIA PARAFII

W dniach 11-14 marca 2007 r. w parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie odbyły się rekolekcje wielkopostne. Nauki rekolekcyjne głosił ks. dr Stanisław Strękowski, wykładowca WSD w Elku. Studiował we Włoszech, zajmuje się życiorysami i badaniem prac doktorów Kościoła z IV wieku. Ostatnio wydał książkę o św. Grzegorzu z Nazjanzu.

W dniu 25 marca 2007 r. minęła 15. rocznica powstania diecezji elckiej, co było skutkiem nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce. Na mocy bulli papieża Jana Pawła II „Totus tuus polonie populus” („Cały twój ludu polski”) z dnia 25 marca 1992 r. - w święto Zwiastowania NMP - z części diecezji łomżyńskiej i części diecezji warmińskiej powstała diecezja elcka. Jej Pasterzem został ks. bp Wojciech Ziemia, a ks. bp Edward Samsel - biskupem pomocniczym.

26 marca 2007 r. w katedrze elckiej pw. św. Wojciecha odbyły się jubileuszowe uroczystości, którym przewodniczył Biskup Elcki - ks. bp Jerzy Mazur. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele rajgrodzkiej parafii.

Uroczystości związane z 2. rocznicą odejścia do Domu Ojca sługi bożego - Jana Pawła II w naszej parafii rozpoczną się w rajgrodzkim sanktuarium o godz. 20.00, w poniedziałek, 2 kwietnia 2007 r.

Uroczystości Wielkiej Soboty rozpoczną się przed rajgrodzkim kościołem (poświęcenie ognia) w dniu 7 kwietnia 2007 r. o godz. 20.00. Po uroczystej Mszy św. rozpocznie się czuwanie przed Grobem Pańskim, które będzie trwać do poranka Zmartwychwstania. Msza św. rezurekcyjna rozpocznie się 8 kwietnia 2007 r. o godz. 6.00 procesją eucharystyczną wokół świątyni.

UNIA EUROPEJSKA W CZERWCU I DZIŚ

II wojna światowa była konfliktem wyniszczającym potencjał ludzki i gospodarczy wielu państw świata, ale największe straty ludnościowe i materialne poniosła Europa. Wizja europejskiej współpracy na podwalinach chrześcijańskich korzeni Europy dla kilku wybitnych polityków państw zachodnich sprowadziła się do praktycznego wymiaru. W dniu 25 marca 1957 r. w Rzymie sześć państw dało podwaliny nowej organizacji, która z biegiem lat przeobraziła się w Unię Europejską. Członkami założycielami były: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Pozostałe państwa przystąpiły do WE, Euratomu i EWWiS na podstawie dyspozycji art. 237 Traktatu Rzymskiego z 1957 r. Od początku istnienia Unia organizuje współpracę między krajami członkowskimi i między ich mieszkańcami. Do jej najważniejszych celów należą: zapewnienie bezpieczeństwa, postępu gospodarczego i społecznego oraz ochrona wolności, praw i interesów obywateli.

Oficjalny wniosek o rozpoczęcie negocjacji o członkostwo w Unii Europejskiej Polska złożyła 25 maja 1990 r., a zakończyła je 13 grudnia 2002 r. na szczycie w Kopenhadze. W referendum przeprowadzonym w dniach 7 - 8 czerwca 2003 r. większość Polaków wyraziła swoje poparcie dla członkostwa w Unii Europejskiej i 1 maja 2004 r. Polska przystąpiła do UE. Było to największe w dziejach tej organizacji rozszerzenie, bo do grupy 15 państw przystąpiło oprócz Polski jeszcze 9 innych państw. Zaś od 1 stycznia 2007 r. Unia Europejska liczy 27 państw; doszły Bułgaria i Rumunia.

Przed przystąpieniem Polski do UE społeczeństwo nasze było podzielone na dwa zasadnicze obozy: euroentuzjastów i eurosceptyków. Po prawie 3 latach członkostwa w Unii podziały te znacznie zostały zniwelowane. Najczarniejsze wizje eurosceptyków nie sprawdziły się; nie utraciliśmy suwerenności państwowej, nie mamy masowego wykupywania ziemi przez obcokrajowców, nie zalała nas żywność z innych państw Unii, nie mamy masowej emigracji na Zachód. Obiektywnie jednak należy przyznać, że po części obawy eurosceptyków mają pewne odbicie w zastałych faktach, o czym będzie dalej.

Unia Europejska jest to związek gospodarczo-polityczny obecnie dwudziestu siedmiu państw europejskich. Podstawowymi celami Unii są: współpraca gospodarcza i likwidowanie barier w obrocie handlowym między państwami członkowskimi, prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, stworzenie społeczeństwa obywatelskiego i poczucia przynależności do jednej wspólnoty u obywateli przez zapewnienie jednakowych norm prawnych i swobody przepływu ludzi i towarów w obrębie Unii oraz stała poprawa poziomu życia państw uboższych i stopniowe wyrównanie poziomu życia w całej Unii. Powyższe tezy były argumentami euroentuzjastów, którzy dowodzili, że znacznie więcej Polska zyska po przystąpieniu do wspólnoty niż straci.

Rocznie Polska wpłaca do budżetu Unii 9,8 mld zł (2,45 mld euro). Składka ta stanowi ok. 1 % Produktu Krajowego Brutto (PKB). Im większy jest to produkt, tym składka jest większa. Składkę tę wnosimy między innymi po to, by móc korzystać z pieniędzy unijnych, które wspomagają rozwój naszego kraju. By mogło się tak stać, w budżecie państwa i budżetach samorządowych konieczne jest zapewnienie środków na wkład własny do inwestycji realizowanych z unijnych funduszy. Jest to opłacalna inwestycja, bo do każdej złotówki wkładu własnego Polska może dostać 3 - 4 zł środków unijnych. Zachodzi nawet obawa, że nie wszystkie samorządy mogą skorzystać z tak dużych funduszy unijnych, bo nie zdołają zgromadzić wymaganego wkładu własnego. Dodatkowe pieniądze w budżecie UE na lata 2007-2013 uzyskają polskie województwa tworzące tzw. ścianę wschodnią. Niestety, w naszym województwie zostaną one wydane na makroinwestycje; głównie lotniska pod Białymstokiem, Suwałkami i Łomżą.

Najwięcej z przystąpienia Polski do UE skorzystali rolnicy. Wyne-gocjowane dopłaty bezpośrednie do arealu gruntów rolniczych, inne

dopłaty oraz możliwość skorzystania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich spowodowały znaczne wzmocnienie kondycyjne polskiego rolnictwa. Dodatkowym atutem jest zdrowa polska żywność, która po zlikwidowaniu ograniczeń celnych szerokim strumieniem wędruje na europejskie rynki. Dynamicznie rozwija się branża mleczna. Również w całej gospodarce obserwuje się znaczne ożywienie, a specjaliści prognozują nawet 6% wzrostu w tym roku PKB.

Niestety, nadal w Polsce jest dość znaczne bezrobocie; pomimo otwarcia zupełnie kilku krajów UE dla polskich pracowników. Są już zawody, w których brak specjalistów odczuwa polska gospodarka i jest to bardzo niekorzystne zjawisko, bo najzdolniejsi ludzie w ramach swoich profesji wyjechali na Zachód, a nie ma komu ich zastąpić. Nadal zarobki w UE są kilka, a w niektórych zawodach nawet kilkanaście razy wyższe od tych w naszym kraju.

Obowiązująca zasada unijna sprowadzająca się do jedyności w ważnych sprawach spowodowała, że w ub. roku Polska zablokowała porozumienie gospodarcze UE z Rosją. Powodem polskiej decyzji były wcześniejsze sankcje rosyjskie na import polskiego mięsa. Zarówno Unii, jak też Rosji, zależy na zawarciu traktatu gospodarczego, więc w imieniu Polski Unia musi dogadać się z Rosją, aby ta zniosła zakaz wwozu polskiego mięsa na rynki rosyjskie. Samodzielnie najprawdopodobniej Polska nie dogadałaby się tak szybko z Rosją. Każde państwo unijne ma prawo prowadzić własną politykę wobec państw trzecich. Niemcy dogadali się z Rosją i po dnie Bałtyku zbudują ropociąg i gazociąg, pomijając terytorium Polski. Jest to bardzo niekorzystne rozwiązanie z punktu widzenia polskiej gospodarki. Nic więc dziwnego, że polska firma zakupiła część udziałów w norweskim złożu ropy naftowej i gazu ziemnego na Morzu Północnym.

W Unii Europejskiej bardzo dużo mówi się o ochronie środowiska naturalnego. Ostatnie wydarzenia związane chociażby z budową obwodnicy Augustowa namacalnie dają znać o sobie, że nie wszystkich traktuje się tak samo. Stare państwa unijne pobudowały sobie autostrady, tunele, drogi szybkiego ruchu, a nam wstrzymuje się jakikolwiek rozwój infrastruktury drogowej. Jak powiedzieli ostatnio polscy europosłowie, takich miejsc „zapalnych” jak Dolina Rospudy w Polsce może być nawet 400!

Jak pobudować autostradę w województwie podlaskim, gdzie mamy 4 parki narodowe, 3 krajobrazowe oraz kilka obszarów chronionych „Natura 2000”? Jak pobudować obwodnicę Augustowa bez ingerencji w naturalne środowisko przyrodnicze? Czy Unia skazuje nas świadomie na wschodnich mieszkańców bagien i jezior bez dostępu do cywilizacyjnej infrastruktury?

Poza wspomnianymi wyżej aspektami jest jeszcze coś bardzo ważnego. Ojcowie Unii Europejskiej odwoływali się do cywilizacji śródziemnomorskiej i chrześcijańskich korzeni. Przez ostatnie trzydzieści lat XX wieku do Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii napłynęły miliony imigrantów z regionu Magrebu, Bliskiego Wschodu, Turcji i innych części świata, gdzie dominuje Islam. Przyniesli ze sobą swoją kulturę i wiarę. Obecnie stare państwa unijne, również na skutek laicyzacji rodzimego społeczeństwa, dalekie są od chrześcijańskich korzeni. Dla tradycyjnych w swej wierze Polaków jest to poważne zderzenie kulturowe i cywilizacyjne. Większość z nas spłyca morm moralnych zachodniego społeczeństwa postrzega w kategoriach negatywnych; natomiast Francuzi, Niemcy, Holendrzy i inni mają nas za dziwaków, a nawet zacofanych konserwatystów. Zderzenie cywilizacyjne nastąpiło i Polacy, w większości wierni wskazaniami wielkiego Papieża - Jana Pawła II, z pewnością będą starali się budować cywilizację miłości opartą na wartościach chrześcijańskich. Może to rodzić, czego jesteśmy już świadkami, poważne spięcia społeczne, kulturowe, a nawet międzynarodowe.

SKAŁA



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Charakterystyka projektu "Równy start drogą do sukcesu", realizowanego w ramach projektu "Akademia Jutra", przez Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie.

Realizacja projektu ma na celu: przygotowanie uczniów do odbioru sztuki, wzbogacanie słownictwa, upowszechnienie zdrowej rywalizacji, wyrównanie szans dzieci z trudnościami w nauce, kształtowanie umiejętności poruszania się środkami komunikacji miejskiej, zachowanie się w nich, podniesienie sprawności fizycznej, zwiększenie zaufania

we własne siły, motywowanie do działania, osiągnięcie lepszych wyników ze sprawdzianu końcowego, a w szczególności standardu V "wykorzystanie wiedzy w praktyce", wzmocnienie pozycji szkoły jako instytucji wspierającej i rozwijającej życie kulturalne środowiska lokalnego.

Lp.	Rodzaj wsparcia	Opis wsparcia	Liczba osób korzystających ze wsparcia
1.	Zajęcia dodatkowe z przedmiotów	1. nauczanie zintegrowane – 5 zespołów po 1 godzinie tygodniowo;	50
		2. klasa V – 1 zespół po 1 godzinie tygodniowo;	24
		3. uczniom klas VI pod kątem przygotowania do egzaminu zewnętrznego z języka polskiego i matematyki – z każdego przedmiotu – po 2 godziny tygodniowo;	34
2.	Zajęcia pozalekcyjne	1. teatrzyk kukiełkowy – nauczanie zintegrowane - 2 godziny tygodniowo;	15
		2. Chór szkolny z nauką gry na instrumentach klasy IV-VI – 2 godziny tygodniowo;	20
		3. Kółko szachowe – uczniowie szkoły podstawowej – 3 godziny tygodniowo;	15
		4. Sport – gry zespołowe – klasy IV-VI - 2 godziny tygodniowo;	30
		5. Kółko taneczne – uczniowie szkoły podstawowej – 2 godziny tygodniowo;	20
3.	Wycieczki jednodniowe	1. Wycieczka do Augustowa – muzea, dom kultury,	40
		2. Wycieczka do Teatru Lalek i Aktora w Łomży – klasy I –III;	80
		3. Wycieczka do teatru dramatycznego w Białymstoku – uczniowie szkoły podstawowej;	80
4.	Wycieczki wielodniowe	Dwudniowa wycieczka do Warszawy (filharmonia, muzeum, itp.) – klasy IV-VI	80
5.	Wypoczynek letni / zimowy	Letni wypoczynek dla dzieci z rodzin ubogich	40
6.	Inne	Wyjazdy na basen – dwie grupy wiekowe, co najmniej trzy razy;	120
7.	Szkolenia nauczycieli (organizowane i finansowane przez Instytucję Prowadzącą)	Jak wspierać ucznia w rozwijaniu jego zainteresowań?	19
		Wykorzystanie analizy wyników egzaminów zewnętrznych do podnoszenia jakości w nauczaniu.	19
		Jak wspierać nauczycieli w tworzeniu spójnego systemu oceniania wewnątrzszkolnego z systemem egzaminowania zewnętrznego?	19
		Konstruowanie indywidualnych programów pracy dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.	19
		Jak zaktywizować uczniów?	19
		Miejsce i rola rodziców w systemie oświatowym	19

Są jeszcze takie miejsca na ziemi

Powróć do Togo

Diakon Marek Pogorzelski w zakonie ojców werbistów w Pieniężnie jest już 11 lat. Zgromadzenie powstało w Holandii przed 132 laty i jego głównym zadaniem jest praca misyjna. Nic więc dziwnego, że po czwartym roku studiów przyszli ojcowie werbiści wysyłani są na praktykę misyjną. Zaszczycił ten spotyka nielicznych, bo większość odbywa ją w Polsce w domach opieki społecznej, sierocińcach i innych placówkach. Krajowa praktyka jest roczna, natomiast wyjazd na misje trwa 2-3 lata.



- Przez trzy lata byłem na praktyce misyjnej w Togo - opowiada ojciec diakon Marek Pogorzelski. - Jest to Afrika Zachodnia, a samo państwo praktycznie sześciokrotnie mniejsze od Polski. Leży nad Zatoką Gwinejską; od wschodu graniczy z Beninem, od zachodu z Ghaną, zaś od północy z Burkina Faso. Przed I wojną światową była to kolonia niemiecka, a potem francuska, stąd też językiem urzędowym w Togo jest język francuski. Od 1960 r. jest niepodległe; obecnie zamieszkuje w nim ponad 5 milionów mieszkańców. Trudno jest tu podać dokładną liczbę, gdyż spisy ludności robi się rzadko i niedokładnie. Niestety, nie posiadając żadnego dokumentu, nawet urodzenia, bardzo wiele osób nie figuruje w żadnym rejestrze. Po przybyciu do tego kraju przez pierwszy rok zamieszkałem w stolicy, w Lomé, gdzie moim głównym zadaniem było nauczenie się języka francuskiego. Jak się potem okazało, znajomość języka urzędowego przydaje się, ale to za mało. W Togo funkcjonuje jeszcze 40 języków lokalnych. Tak więc po przybyciu na placówkę misyjną podjąłem również trud uczenia się języka ludu Konkomba, w którym przyszło mi pracować. Nie było to łatwe, bo języki plemienne są często niepiśmienne. Sam więc robiłem stosowny konspekt do nauki, a przy pomocy miejscowego katechisty pisałem sobie kolejne lekcje. Na trzy miesiące zamieszkałem też w chatce u miejscowych ludzi, by bliżej poznać ich zwyczaje, tradycje, sposób życia... Oprócz Konkombów na terenie naszej parafii zamieszkują jeszcze inne ludy, które mówią swoimi własnymi rodzinnymi językami: n'gammam, tchokoss i in.

„RE”: - Jaka była to parafia, na czym polegała w niej praca?

o. M.P.: - Zadaniem werbistów jest praca misyjna, głównie tam, gdzie jeszcze ludzie w ogóle nie słyszeli o Chrystusie. Pracujemy w tych krajach, gdzie Kościół jest dopiero formowany, a kiedy „stanie on już na własnych nogach” przekazujemy go miejscowemu duchowieństwu diecezjalnemu. Zazwyczaj placówki misyjne werbistów są międzynarodowe. Na całym świecie jest nas nieco ponad 6 tysięcy z przeszło 60 różnych krajów. Tak więc w pierwszej parafii w Guérin-Kouka, w której byłem stosunkowo krótko, bo około czterech



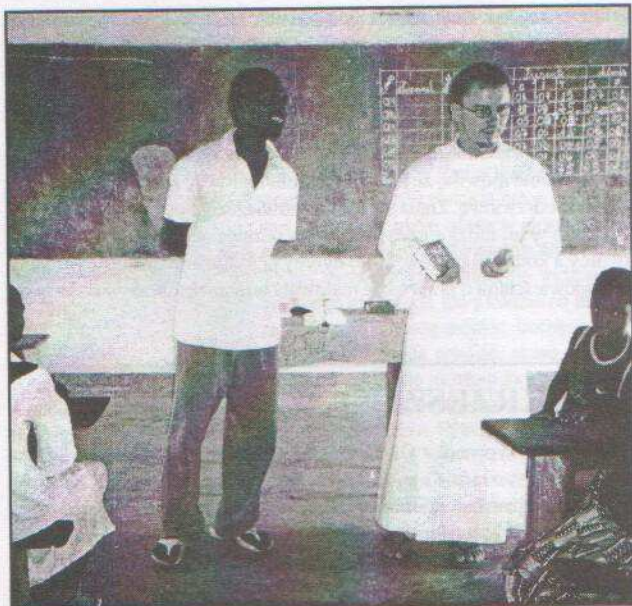
miesiący, proboszczem był Argentyńczyk, wikarym Indonezyjczyk i ja - Polak. W drugiej parafii położonej w wiosce o nazwie Takpamba, gdzie spędziłem prawie dwa lata, pracowałem z o. Krispinianusem Lado, współbratem pochodzącym z Indonezji. Wioska położona w afrykańskiej sawannie, nad rzeką, liczyła ponad tysiąc mieszkańców. Większość stanowili wyznawcy religii tradycyjnych, kilkanaście procent to muzułmanie (mieli własny meczet), a katolików było około 20%. Poza kościołem w tej wiosce mamy jeszcze kilkanaście kaplic w wioskach sąsiednich, gdzie lokalna wspólnota ma swego lidera. Każda z tych wspólnot spotyka się na modlitwę w niedziele i święta. W miarę możliwości również i my staramy się tam przyjeżdżać, ale niestety, z powodu odległości i liczebności tych wspólnot nie jest to możliwe co tydzień. Jako kleryk odprawiałem Liturgię Słowa. Oczywiście zabierałem ze sobą Najświętszy Sakrament i udzielałem Komunii św. ochrzczonym członkom naszych wspólnot.

„RE”: - Jak układały się stosunki z wyznawcami innych religii?

o. M.P.: - Wyznawcy religii tradycyjnych patrzyli na nas trochę ze zdziwieniem, jakby trochę z zazdrością. Jest to zrozumiałe, bo nowi wyznawcy Chrystusa wywodzą się z ich tradycyjnych afrykańskich wierzeń. Nie była jednak to wrogość wobec nas. Natomiast stosunki z muzułmanami były, muszę przyznać, dość dobre. Oni to po każdym swoim święcie przynosili do naszej parafii pełne kosze świętecznej żywności. Nie były to jakieś wyszukane potrawy, bo ludzie żyją tu bardzo skromnie, ale chęć podzielenia się swoim



świętowaniem z innymi jest zawsze dobrze odbierana. Na nasze dobre stosunki z wyznawcami innych religii wpływa również i to, że poza pracą duszpasterską dość aktywnie zajmujemy się innymi działaniami, które przyczyniają się do poprawy warunków życia wszystkich mieszkańców. Tutejsi mieszkańcy wodę do celów bytowych czerpią bardzo często z rzeki. Staraliśmy się, aby wybudować im w każdej wiosce należącej do parafii przynajmniej jedną studnię czy też pompę. Ponadto jako jedyni mieliśmy samochód. Najbliższy zaś szpital, a porównać go można do naszej przychodni zdrowia i to niezbyt wysokiego standardu, był oddalony od Takpamy o 35 kilometrów. Może to i nie daleko, ale biorąc pod uwagę zły stan dróg, pokonanie tego odcinka zajmowało dość sporo czasu. Praktycznie codziennie tym samochodem terenowym woziliśmy chorych do owego szpitala, nie patrząc jakiej on był religii.



„RE”: - Jakie są codzienne zajęcia ludności miejscowej? W jakich warunkach żyją rodziny w Takpambie?

o. M.P.: - W porze deszczowej praktycznie wszyscy zajęci są pracą na roli. Jest to ciężka praca, bo poza motyką nie ma innych narzędzi. Najczęściej spotykaną uprawą jest kukurydza. Wprawdzie prawie wszyscy uprawiają bawelnę, ale za jej sprzedaż otrzymują niewielkie pieniądze, za które kupują nawozy. Jest to konieczne, gdyż ziemia nie jest urodzajna, także trzeba je stosować celem zasilenia upraw własnych, które służą do wyżywienia rodziny. A rodziny są tu liczne, bo nadal miarą statusu społecznego, jak i największym bogactwem człowieka jest posiadanie jak najliczniejszego potomstwa. Wśród wyznawców religii tradycyjnych posiadanie kilkunastu dzieci nie jest rzadkością, bo nadal praktykowana jest tu poligamia, a więc wielożeństwo. Wracając do samej wioski Takpamby, nie ma w niej elektryczności, ludzie mieszkają w lepiankach pokrytych grubą warstwą suchych traw, śpią na plecionych matach. Kobiety, zachowując czystość na miarę możliwości, przygotowują posiłek w garach zawieszonych nad paleniskiem. Ryż polany sosem, a do tego mięso z upolowanego węża lub innego drobnego zwierzęcia należy do dań tzw. lepszych. Pojawiają się przy domostwach kury i inne drobne zwierzęta domowe, ale nikt tu nie ma chlewików czy stodół; wszystko to chodzi wolno po wiosce. W czasie pory suchej wszyscy mają trochę więcej wolnego czasu; a wtedy, to dla nas, misjonarzy, jest to czas intensywniejszej pracy.

„RE”: - Czym zajmują się dzieci i czy uczęszczają do szkół? Jak wyglądają spotkania młodzieży?

o. M.P.: - Do szkół uczęszcza nie więcej niż 20-30% dzieci mieszkających w buszu. Składają się na to dwa zasadnicze powody: w przeświadczeniu tubylców dzieci są po to, aby pomagać w gospodarstwie, a po drugie, za szkołę trzeba płacić, bo nauka jest wyłącznie płatna. W gospodarstwach prowadzonych ekstensywnie potrzebna jest każda para rąk, bo aby wychować rodzinę trzeba wyprodukować odpowiednią ilość żywności. Natomiast w tak ubogim społeczeństwie na opłacanie nauki swych dzieci naprawdę niewielu stać. Staramy się, z różnym skutkiem, namawiać swoich parafian, aby posyłać dzieci do szkół. Nic więc dziwnego, że język urzędowy zna na prowincji tak mało ludzi. Jeśli chodzi o młodzież, to lubi się ona zbierać często pod baobabem, mangowcem czy innym drzewem dającym dużo cienia i organizować sobie zabawę, a nawet można powiedzieć, że dyskotekę. Mają magnetofony zasilane bateriami i z kaset odtwarzają muzykę, najczęściej z tamtego kręgu kulturowego. Natomiast tradycyjne tańce i muzyka bębnowa jest elementem świąt lub ważnych uroczystości rodzinnych wyznawców religii tradycyjnych.

„RE”: - Dla ludzi z Europy i innych części świata jest to niezwykle zderzenie cywilizacyjne. Czy trudno tam się odnaleźć i zaaklimatyzować?

o. M.P.: - Są takie miejsca na ziemi, gdzie praca misyjna daje pełną satysfakcję. Realizując charyzmat naszego zgromadzenia, któ-

ry jest moim powołaniem, doświadczam właśnie na misjach owej radości z każdej osoby, która pragnie przyjąć naukę Jezusa Chrystusa. Nawrócenia są pełne i trwałe, jeżeli cała rodzina przyjmuje chrześcijaństwo. Trudniej jest tam, gdzie tylko jedna osoba w danej rodzinie przyjmuje chrzest. Brak tam bowiem wparcia i pomocy, tak potrzebnej w życiu młodego chrześcijanina. Oczywiście, w takim kraju jak Togo nie omijają nas przeróżne niespodzianki. Do wioski Takpamby prowadzą trzy gruntowe drogi, z których tylko jedna jest przejezdna w okresie pory deszczowej. W dodatku trzeba znać wszystkie jej tajemnice, bo kiedy pojawiają się kałuże i rozlewiska, to pod lustrem wody nie widać, czy jest jej po kostki czy też jest to dziura powyżej osi samochodu. Pamiętam, że pewnego dnia przyszło nam wyciągać nawet samochód samego szefa policji całego okręgu, bo on nie znał tej drogi i ugrzązł swoim pojazdem. Trzeba też uważać na skorpiony i jadowite węże. Pewnego razu, kiedy powróciłem zmęczony na plebanie, rozebrałem się i poszedłem wziąć prysznic, aby zmyć grubą warstwę kurzu i odświeżyć przepoczone ciało. Miałem już postawić nogę do brodzika, gdy nagle zauważyłem w nim sporych rozmiarów węża. Narobiłem wrzasku i prawie nagi wyskoczyłem na zewnątrz. Zaraz przyszli miejscowi mężczyźni, nawet ktoś pojawił się ze strzelbą. W tym czasie jadowity wąż przybrał pozycję do plucia jadem. Wtedy to pewien młody człowiek przy pomocy kija dość sprawnie sobie z nim poradził. Natychmiast go upiekli i zjadali się wspaniałym mięsem. Mięso węża jest naprawdę smaczne, próbowałem osobiście. W zasadzie tamtejsi mieszkańcy mają dwa świąteczne dni w tygodniu: niedzielę (dla chrześcijan) i dzień targowy (dla wszystkich, niezależnie od wyznawanej wiary). Na targ nie idzie się, by wylądować coś sprzedawać lub kupować. Wszyscy ubierają się odświętnie i udają się tam całymi rodzinami. Nikomu nie spieszy się. Powitanie znajomego lub krewnego trwa kilkanaście dobrych minut, bo nie wystarczy go o tak pozdrowić, ale trzeba zadać jeszcze kilka koniecznych innych pytań: „Jak się masz, ty i twoja żona (lub żony)?”, „Jak się masz, ty i twoje dzieci?”, „Jak się masz, ty i twoja ziemia?”, „Jak się masz, ty i...”

Na targu oczywiście handluje się, a kobiety sprzedają lokalne piwo własnej roboty, czyli tzw. *chakpaloo*. Jest to napój o niewielkiej zawartości alkoholu i powszechnie spożywany. Mężczyźni siadają i, jak *chakpaloo* z polowy kalebasy, rozmawiają, nie spieszą się. Podczas takich spotkań można bardzo dużo dowiedzieć się, wysłuchać innych. Często chodziliśmy z proboszczem na taki targ. Była to dla nas okazja, aby spotkać się z ludźmi, lepiej poznać problemy mieszkańców...

Ojciec diakon Marek Pogorzelski święcenia diakonatu przyjął jesienią 2006 r. z rąk ks. bpa Romualda Kamińskiego. Przez cały czas Wielkiego Postu przebywał na praktyce duszpasterskiej w Rajgrodzie. Za dwa miesiące przyjmie w Pieniźnie święcenia kapłańskie i jesienią br. powraca do Togo. Werbiści pracują w 70 krajach w różnych częściach świata. Wypełniając założenia swego założyciela, o. Arnolda Jansena, a przede wszystkim polecenie samego Chrystusa: „*Jdźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*”, niosą Dobrą Nowinę tym wszystkim, którzy jeszcze o Jezusie Chrystusie nie słyszeli - po krańce Ziemi.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Pochodziła ze znamienitej rodziny Kossaków

BEZGRANICZNE UMIŁOWANIE PRZYRODY

W piątek rano, 16 marca 2007 r., po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w szpitalu w Białymstoku Simona Kossak. Przeżyła 64 lata, z czego prawie 35 lat w Puszczy Białowieskiej. Od kilku lat słuchaczki Radia Białystok oraz kilku innych polskich rozgłośni mieli możliwość słuchać codziennie jej pogadanek o przyrodzie pt.: „Dlaczego w trawie piszczy?” Z wykształcenia była biologiem, z zamiłowania leśnikiem. Pochodziła ze znakomitej polskiej rodziny Kossaków; jej ojciec Jerzy, dziadek Wojciech i pradziad Juliusz byli wybitnymi malarzami. Pasjonowali się scenami batalistycznymi. Umiłowali konie, pejzaże, przyrodę i polską historię. Simona Kossak była bratanicą poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i pisarki Magdaleny Samozwaniec. Jej stryjeczną babką była autorka licznych powieści historycznych - Zofia Kossak-Szczucka.

Urodziła się w Krakowie i dzieciństwo spędziła w Kossakówce. Jako dziecko nie przejawiała zdolności malarskich, w przeciwieństwie do swej siostry. Natomiast dom państwa Kossaków zawsze był pełen zwierząt; szczególnie dużo było psów. Ojciec podczas malowania nie nawidził ćwierkania wróbel, które „częstował” kamykami z proby, ale uwielbiał inne śpiewające ptaki. Mała Simona godzinami przeglądała albumy o świecie przyrody. Jako uczennica szkoły podstawowej już preparowała drobne, najczęściej padłe ptaki lub małe gryzonie. Po ukończeniu biologii, pomimo propozycji pozostania asystentem na uczelni, postanowiła pojechać do Puszczy Białowieskiej. Znajomi dziwili się mocno takiej decyzji młodej dziewczyny, ale ona już wówczas wiedziała, czego jej w życiu najbardziej potrzeba. Mama zafundowała jej przelot samolotem z Krakowa do Warszawy (ojciec, Jerzy Kossak zmarł, kiedy miała 12 lat).

Przez pierwsze dni w Białowieży nie bardzo mogła się odnaleźć. Kiedy w pracy zwierzyła się ze swoich marzeń, ktoś zaproponował, aby zamieszkała w Dziedzince. Natychmiast się udała w głąb puszczy, gdzie znajdowała się opuszczona leśniczówka. Jadąc saniami do Dziedzinki, w świetle księżycy zobaczyła po raz pierwszy dorodnego żubra. Kiedy zobaczyła opuszczony, zaniedbany dom od razu wiedziała, że tu jest jej miejsce. Wkrótce wprowadził się drugi lokator - warszawski fotografik Lech Wilczek, który potem stał się jej partnerem życiowym.

W Dziedzince nie było elektryczności. Simona wieczorami pracowała przy lampie naftowej. Żartowała, że pomimo całego rytuału zapalania lampy naftowej, który trwa przynajmniej 5 minut ma ona bardzo dużo czasu. Nie miała telewizji, nie oglądała jej. Ubierała się skromnie, nie zabiegała nigdy o modne ubrania. Napisała ok. 140 prac naukowych, 3 książki, była autorem wielu filmów przyrodniczych. Nie wystarczała jej „sucha” praca naukowa; zawsze starała się przekazać swoją wiedzę innym w bardzo przystępnej formie. W leśniczówce zawsze były leśne ptaki; pod okna przychodziły sarny, dziki oraz lis. Metodami naukowymi inwentaryzowała liczebność oraz skład populacji ssaków łownych i chronionych w Puszczy Białowieskiej, w czym wydatnie pomagała gospodarującym tu leśnikom.

Simona Kossak często spotykała się z młodzieżą szkolną i studentami. Jesienią 2006 r., 8 października, była w Rajgrodzie, uczestnicząc w gali rozdania nagród IV Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wągów. Nagrodę honorową za osobiste potraktowanie tematu otrzymała za film „Motyle”.

Profesor Simona Kossak została pochowana, zgodnie z jej wolą, 22 marca na cmentarzu w Porytem pod Łomżą (parafia zał. w 1386 r.).



Pobliski majątek Korzeniste i Stawiski należały w XIX w. do znamienitej rodziny Kisielnickich. Jej dziadek - słynny malarz koni i scen batalistycznych, Wojciech Kossak, wziął za żonę Marię Kisielnicką ze Stawisk, a Tadeusz Kossak, Annę Kisielnicką z Korzenistego. Anna była matką późniejszej pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkowski.

Przodkowie Simony Kossak byli znakomitymi artystami malarzami, a ona o sobie mówiła, że najbardziej lubi malować ściany oraz stolarke okienną i drzwiową. Znała się na malarstwie, czuła je, ale, jak żartowała, zabrakło w jej mózgu nerwu-łącznika pomiędzy wyobraźnią malarza twórcy a końcami palców, które byłyby przedłużeniem zmysłów. Swymi opowieściami o przyrodzie malowała wspaniałe obrazy świata zwierząt.

J.S.

WSKRZESZENI W RAJGRODZIE

Przez wieki przodkowie nasi pielgrzymowali na Jasną Górę. I nasza opowieść jest właśnie o nich. Opis cudów za przyczyną jasnogórskiej Matki Bożej wobec wiernych z Podlasia i Mazowsza, zaczerpnąłem z archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Opisane przypadki, według kronik zakonnych, są udokumentowane i prawdziwe.

1. Zabrakło już sił, zabrakło już łez Małgorzacie Złoczewskiej z Rajgrodu, gdy w roku 1674 syn jej Stefan mocno zachorował. Jednak zboleła kobieta, pełna wiary, ślubowała Matce Bożej Częstochowskiej, że jeżeli jej syn wyzdrowieje, zanieśe go na Jasną Górę i złote wotum złoży. Pękło z bólu serce biednej matki, gdy patrzyła na umierającego syna, Stefan skonał. Ale matka nie przestała wołać do Matki Boskiej Jasnogórskiej. Całe serce i duszę włożyła w modlitwę. Z tej modlitwy, rozpalonej bezgraniczną wiarą, obudził ją radosny głos piastunki, że dziecko mruga oczkami. Pełna wdzięczności i miłości ku Bogu matka, padła na kolana i przytuliła do serca żywego synka.

2. Żalonym jękiem uderzyły dzwony jesienno poranka 1680 roku w Rajgrodzie wzywając na pogrzeb sędziego Mikołaja Grocholskiego. Ciężko chorował i oto umarł. Zgromadziła się rodzina, krewni i znajomi. Staropolskim obyczajem przygotowali pogrzebową ucztę i grób. Gdy krewni mieli już brać trumnę ze zwłokami, ku przerażeniu oplakujących, sędzia podniósł się żywy i zdrowy. W pierwszej chwili powstał popłoch lecz gdy zobaczyli, że nie jest duchem, zapytali go, co jest przyczyną zmartwychwstania? A sędzia im wyjaśnił: „Gdy byłem już konający i nie mogłem się już wypowiadać z grzechów moich, gdy już mowę straciłem, wtedy w sercu poleciłem się Matce Boskiej Częstochowskiej i obiecałem odwiedzić Jasną Górę. Wróciłem do życia za Jej przyczyną, bym mógł grzechy wyznać i pokutę czynić.”

Słowa sędziego wywołały wielkie wzruszenie. Jednak sędzia zwlekał ze spełnieniem ślubu. Po pewnym czasie znów ciężko zachorował. Znów uznając swoją winę, ponowił ślub pielgrzymki na Jasną Górę. I oto pewnej nocy we śnie otrzymał upomnienie, aby nie zwlekał i ślub wypełnił. Po tym śnie, obudzwszy się, wstał zdrowy. Wypełnił przyrzeczenie i odbył pielgrzymkę na Jasną Górę. Przed cudownym obrazem dziękował i nowe życie do końca prowadził.

ks. Jan Żelazny

Przedruk: „Kontakty” nr 5, 4 luty 2007 r.

PALMOWE ROZMAITOŚCI

Pracownicy Domu Kultury w Rajgrodzie zapraszają wszystkich zainteresowanych na „Wielkanocne różności”. Konkursy i prezentacje pisanek, kraszanek, wielkanocnych palm oraz wycieków charakterystycznych dla tych świąt (np. mazurki) będą miały miejsce podczas niedzieli palmowej, 1 kwietnia 2007 r. o godz. 14.00 w pomieszczeniach Domu Kultury znajdujących się w Domu Katolickim im. Jana Pawła II „Barka” w Rajgrodzie.

**Poczuj klimat zbliżających się Świąt Wielkanocnych
i koniecznie przyjdź do nas.**

ZAPRASZAMY!



Pojedziemy na łów

Ryś

Przez całe moje życie tylko dwa razy miałem kontakt z rysiem. Raz w Białowieży, kiedy wracałem z ambony błotnistą drogą, zobaczyłem ślady przepięknie odbite w mokrej ziemi. Kiedy szedłem na ambonę jeszcze ich nie było. To był pierwszy raz. Rysia nie widziałem. Widział go mój kolega, który siedział na sąsiedniej ambonie. Prawdę mówiąc, trochę mu za zdroszcilem. Prawdę mówiąc, słowo „trochę” raczej nie pasuje do rozmiaru mojego uczucia.

Trudno, pociesza mnie fakt, że nie była to zawiść. Kiedyś odwiedził mnie kolega myśliwy z Kanady. Razem polowaliśmy nad Dymną Rzeką na niedźwiedzie. Pojechaliśmy posiedzieć na ambonie w uroczysku Tajenko na granicy z Biebrzańskim Parkiem. Po drodze spotkaliśmy borsuka, który chyba jeszcze nie widział ludzi, bo nie bardzo chciał nam ustąpić z drogi. Pod amboną, na której mieliśmy siedzieć, past się byk łos. Mój przyjaciel Janusz był zachwycony. Siedzieliśmy na ambonie, pogoda wyraźnie się psuła. Zaczął wiać chłodny wiatr. Gdzieś w chaszczach rozszczeł się rogacz. Liczyliśmy, że zobaczymy go za moment, ale na łąkę wyszedł ryś. Przecinał ją wolno, nie zdając sobie sprawy, że jest obserwowany. Po dłuższej chwili zginął nam z oczu. Na kierunku, w którym powędrował, rozszczeł się kolejny rogacz. Być może kiedyś znów go spotkam.

Ryś (Lynx Lynx) – największy europejski drapieżnik z rodziny kotów (Felidae), tułów krępy, mocny, kończyny długie i grube, głowa duża, okrągła, uszy trójkątne, zakończone długimi sterzącymi pedzelkami czarnych włosów. Ogon gruby, krótki, zakończony grubą sierścią. Po bokach głowy długie bokobrody. Sierść na całym ciele brązowoszara z ciemniejszymi nieregularnymi cętkami. Tyłne łapy mają cztery palce, przednie pięć. Podbrzusze jasne, szerokość tropu 9-12 cm. Długość ciała 86-130 cm. Ciężar samców 18-47 kg, długość ogona 17-24 cm. Aktywnie poluje w nocy, samotnie. Osiedla się najchętniej w dużych kompleksach leśnych, w niedostępnych miejscach z gęstym poszyciem, często wśród wiatrolomów. Zamieszkuje dziuple, załomy i poszerza nory borsuka. Kiedyś w Eurazji występowały różne odmiany rysia (około sześciu), zaś w Ameryce Północnej dwie: ryś amerykański i ryś rudy. Rysia można spotkać w Skandynawii, Polsce, Rosji i byłych Republikach, na Słowacji, Czechach i Rumunii. Ponownie wprowadza się go w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Francji.

Występuje też w Tybecie, Iranie, Turcji, na Syberii i w Mongolii nad Amurem. Na Półwyspie Iberyjskim występuje ryś iberijski zwany pardelem. W Polsce ryś naturalnie występuje w Karpatach i w puszczech Białowieckiej, Boreckiej, Rominickiej i Augustowskiej. Ostatnio podjęto próbę osiedlenia go w Kampińskim Parku Narodowym. Regularnie jest obserwowany w Biebrzańskim Parku Narodowym i Nadleśnictwie Rajgród. Teren łowiecki rysia, jego osobniczy areal obejmuje promień 10-20 km, zajmując obszar do 100 km². Największy obszar zajmują stare dorodne osobniki. W zależności od zagęszczenia populacji ryś do bytowania potrzebuje od 3-5 tys. ha. Granice swojego terytorium oznacza moczem i w niektórych miejscach kałem, który normalnie zakopuje. Ryś najchętniej poluje z zasadki, krótko goniąc niedoszłą zdobycz po nieudanej ataku. Atakuje każdego zwierza, którego może schwytać i pokonać. Od drobnych gryzoni (najczęściej wiewiórek) do zajęcy, bobrów, tchórzy, lisów, psów domowych, saren, muflonów, a nawet dzików, danieli, jeleni i reniferów. Nie omija leśnych kuraków, a w okresie braku innego pożywienia docenia również węże, żmije, żaby i owady. W okresach nadmiaru zdobyczy magazynuje ją, zakopując w ziemi lub śniegu i powraca do niej, gdy poczuje głód. Dzienna porcja mięsa wynosi od 1 do 3,2 kg. Ryś jest wzrokowcem. Daw-



niej nazywano go ostrowidzem, nie bez przyczyny. Wyraźnie widzi zającą z odległości 300 m, a samę z 500 m. Doskonale słyszy.

Ruja rozpoczyna się w marcu. Ciąża trwa 70-74 dni. W maju – czerwcu samica rodzi 2-3 młode, które karmi mlekiem około trzech miesięcy. W drugim miesiącu życia próbują już mięsa. Młode pozostają z matką do osiągnięcia dojrzałości płciowej. Zdarza się, że rysica wychowuje dwie generacje potomstwa jednocześnie. W Polsce rysie obecnie są pod ścisłą ochroną gatunkową i przez cały rok nie są obiektem łowów.

Przez moment warto by się zastanowić nad liczebnością rysia w Polsce. W okresie międzywojennym mieliśmy inne granice, a Karpaty sięgały aż po Huculszczyznę.

Lata	Polska Północna	Karpaty	Razem
1924	80	60	140
1928	206	90	296
1930	190	130	320
1938	400	150	550

Po II wojnie światowej rysia było niewiele. Objęto go więc ochroną od 1944 roku do 1952. Powoli, ale stale rosła jego liczebność i w latach 1956-71 kształtowała się następująco:

Lata	1956	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Liczebność	249	305	304	282	331	363	437
Lata	1966	1967	1968	1969	1970	1971	
Liczebność	440	507	444	483	414	463	

W tym czasie strzelano od 13 do 25 rysi rocznie. W każdym roku procent pozyskania w stosunku do ilości nie sięgał 10%. W 2006 roku wydano katalog meldowanych trofeów rysia, do których należy czaszka i skóra. Można znaleźć tam informację, że w polskich zbiorach znajdują się 42 skóry złotomedałowych, 13 srebrnomedałowych i 11 brązomedałowych. Złotomedałowych czaszek zarejestrowano 69, 24 srebrnomedałowe i 18 wyróżniono brązowym medalem. Medale przyznaje się na podstawie ścisłych reguł po dokładniejszych pomiarach. Najlepsze trofeum czaszka uzyskało 29,05 punktu i pochodzi z Finlandii. Polskie najlepsze trofeum wyceniono na 28,10 punktu i nie mieści się w pierwszej dziesiątce. Rekordem świata od 1937 (wystawa w Berlinie) do 1971 roku (Budapeszt) była skóra pochodząca z Polski wyceniona na 158,00 punktu. Obecnie rekordem świata jest skóra pochodząca ze Związku Radzieckiego -214,84 pkt na pozycjach 2,3,4 rankingu światowego są skóry z Polski. Najlepsze obecnie nasze trofeum 200,37 pkt było pierwszym trofeum, które przekroczyło barierę 200 punktów i przez 5 lat było rekordem świata.

Darz Bór.

Nadleśniczy: Marian Podlecki

Zagrożenie powraca każdej wiosny

NIE WYPALAJMY ZESCHŁYCH TRAW

Przypominamy, że obowiązuje bezwzględny zakaz wypalania zeschłych traw na łąkach, pastwiskach, poboczach rowów drogowych i torowisk oraz na wszelkich nieużytkach. Rolnicy, na których działkach rolnych dojdzie do wypalania zeschłych pozostałości roślinnych zostaną pozbawieni dopłat unijnych. Palące się resztki traw, trzcin i krzewów stwarzają bardzo poważne zagrożenie lasom, których ściółka wiosną bywa bardzo sucha. Największe zagrożenia pożarowe stwarzają osoby wypalające pozostałości roślinne na łąkach, rowach i nieużytkach, a szczególnie w obrębie Biebrzańskiego Parku Narodowego i okolic lasów. Pożary powstałe z tej przyczyny przynoszą ogromne straty przyrodnicze i ekonomiczne. W czasie wypalania zniszczeniu ulegają gatunki traw szlachetnych, cenne paszowo rośliny motylkowe i ziola, a szansę odrostu mają tylko rośliny bezwartościowe i chwasty. W ogniu giną również małe zwierzęta, ptaki i owady. Wypalanie suchych traw i pozostałości roślinnych na łąkach, wbrew utartym i nieuzasadnionym opiniom, nie podnosi wydajności zbiorów.

Straty spowodowane ludzką bezmyślnością mogą być wielkie.

Akcja ratownicza z powodu braku dróg dojazdowych i odpowiedniego zaopatrzenia wodnego jest bardzo trudna, kosztowna i często niebezpieczna. Środki finansowe, które możemy przeznaczyć na inne bardzo ważne cele tracimy na likwidację skutków ludzkiej bezmyślności.

Inf.wi.

Przed 80 laty „Mazurek Dąbrowskiego został polskim hymnem państwowym

JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA

W 1927 r. polskim hymnem państwowym wybrano „Pieśń legionów polskich we Włoszech”, którą nazywamy również „Mazurekiem Dąbrowskiego”. Obecnie używana wersja tzw. współczesna brzmi następująco:

*Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Jak Czarniecki do Poznania,
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania,
Wracał się przez morze.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Mówi ojciec do swej Basi
Cały zaplakany:
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.*

Marsz, marsz, Dąbrowski.

Jak doszło do powstania naszego hymnu narodowego?

Końcowe lata wieku XVIII są bezprzykładnym wysiłkiem narodu polskiego w ratowaniu własnej państwowości. Rzeczpospolita szlachecka pod panowaniem Stanisława Augusta pomimo wewnętrznego rozkładu i zewnętrznych zagrożeń potrafiła wznieść się na szczyty nowatorskich myśli, zarówno w sferze publicznego oświecenia jak i politycznej organizacji państwa. To przecież już po pierwszym rozbiore (1772 r.) podjęto wysiłki ratowania państwa. Sejm Wielki obradujący w latach 1788-92 doprowadził do uchwalenia Konstytucji 3 Maja (3 maja 1791 r.) pierwszej konstytucji na kontynencie europejskim i drugiej, po amerykańskiej, w świecie. Drugi rozbiór Polski, insurekcja kościuszkowska i ostateczny, trzeci, rozbiór dokonany przez Rosję, Prusy i Austrię w 1795 r. to pasmo wielkich wydarzeń i narodowych tragedii w latach kolejno postępujących po sobie. Długo możnaby roz-
wodzić się na temat przyczyn utraty niepodległości, ale jedno jest pewne, że potężnym wówczas sąsiadom Polski nie zależało na istnieniu naszej odrębności narodowej i kulturowej. Jak sępy rzucili się, aby rozszarpać wielowiekową tradycję i spuściznę Piastów i Jagiellonów. Wysiłek intelektualny i militarny narodu z tak wielkimi tradycjami na nic się wówczas zdał, ale jak się później okazało - miał procentować w przyszłości.

Walka polskich patriotów spowodowała, że po upadku Powstania Kościuszkowskiego liczne rzesze Polaków, chcąc uniknąć niewoli, zmuszone były do emigracji. Rewolucyjna wówczas Francja i jej hasła równości, wolności i braterstwa przyciągały rzesze polskich wygnańców. Znaleźli się tam politycy, generałowie i ludzie kultury. Zarysowały się dwa poglądy na sprawę odzyskania utraconej wolności: jeden umiar-

kowany - nawiązujący do idei zawartych w majowej konstytucji, który reprezentowali m.in. Bars i Wybicki, a także drugi określany jako jako-
biński - głoszący radykalne hasła zrównania wszystkich stanów i wolności osobistej dla chłopów, którego chociażby zwolennikiem był płk Sułkowski - adiutant Napoleona, zginął w Egipcie w 1798 r.

General Jan Henryk Dąbrowski wykorzystał swoje znajomości wśród francuskiej generalicji i w roku 1796 doprowadził do możliwości realnego powstania polskich oddziałów zbrojnych przy boku Francji. On to już przed wybuchem insurekcji kościuszkowskiej i w trakcie jej trwania wysuwał śmiało koncepcje utworzenia nadreńskich legii polskich, które zaatakowałyby naszych wrogów od tyłu i przyczyniłyby się do zwycięstwa Polski i Francji. Przeszkód formalnych było bardzo dużo; przykładowo konstytucja francuska nie pozwalała na zaciąganie do francuskiego wojska obcych obywateli. W wyniku porozumienia Dąbrowskiego z Napoleonem, walczącym wówczas we Włoszech, umiejętnie dokonano obejścia prawnych obwarowań. Utworzono Republikę Lombardzką i decyzją ze stycznia 1796 r. postanowiono utworzyć I Legię Polską na żołdzie tegoż państewka. Polacy uzyskali polskie mundury, komendę w języku ojczystym i prawo powrotu do kraju w chwili uzyskania niepodległości. Rekrutów zwerbowano z jeńców armii austriackiej, do której wcielano Polaków z Galicji. Wielu też dezertowało, aby dostać się do legionów. Zaciągali się też emigranci i wkrótce legiony liczyły kilka tysięcy żołnierzy.

Kiedy latem 1797 r. do oddziałów polskich we Włoszech przybył Józef Wybicki, porwany duchem patriotycznym napisał „Pieśń legionów polskich we Włoszech”:

*Jeszcze Polska nie umarła,
kiedy my żyjemy,
Co nam obca moc wydarła,
szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,
do Polski z ziemi włoski,
za Twoim przewodem
złączem się z narodem.*

*Jak Czarniecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po Szwedzkim rozbiore.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
będziem Polakami
dał nam przykład Bonaparte
jak zwyciężać mamy.*

Marsz, marsz, Dąbrowski...

*Niemiec, Moskal nie osiędzie,
Gdy i qwszy pałasa,
hasłem wszystkich zgoda będzie
y ojczyzna nasza.*



**General
Jan Henryk
Dąbrowski**

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
mówi zaplakany:
„słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany.”

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Na to wszystkich iedne głosy:
„Dosyć tej niewoli
mamy Raclawickie Kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli.”

Marsz, marsz, Dąbrowski...

© Józef Wybicki, Reggio - Włochy 16/19 lipca 1797 r.

Od melodii mazura pieśń ta przybrała potem tytuł: „Mazurka Dąbrowskiego”. W 1831 r. stała się naszym hymnem narodowym, a od 1927 r. hymnem państwowym.

Kim był autor polskiego hymnu państwowego?



Józef Wybicki
- autor
polskiego hymnu

Józef Rufin Wybicki herbu Rogala (ur. 29 września 1747 w Będominie koło Kościerzyny na Kaszubach. Miał siedem sióstr (cztery wstąpiły do klasztoru) i brata Joachima, który został księdzem. W 1753 r. wziął Wybickiego na wychowanie stryj, ksiądz Franciszek, u którego mieszkał dwa lata. W 1755 r. wstąpił do jezuickiego kolegium pod Gdańskiem. Spędził tam siedem lat i wieku lat 15 został oddany do sądu grodzkiego na praktykę. Brał udział w elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, nie został jednak na koronacji. Wybicki awansował na poddelegata grodzkiego w Skarszewach. Wyjechał następnie na praktykę do Try-

bunału Koronnego, będącego najwyższym sądem w Koronie.

W 1767 r. na sejmiku generalnym w Grudziądzu został wybrany posłem na sejm. Zaczął się wówczas kontaktować z przyszłymi członkami konfederacji barskiej. Na sejmie 27 lutego 1767 zaprotestował przeciwko planom posła rosyjskiego Repnina przeprowadzenia równouprawnienia dysydentów i dysunitów oraz zatwierdzenia praw kardynalnych. Miał odwagę pogrozić mu obnażoną szablą, jednak jego weto nie zostało zatwierdzone, sejm zawieszono, a Wybicki musiał uciekać z Warszawy. Był aktywnym uczestnikiem konfederacji barskiej; pełniąc różne misje zagraniczne. Po klęsce polityki barskiej i podziale kraju Wybicki wrócił do Będmina. Osiadł w folwarku, który rozbudował i unowocześnił. Prawdopodobnie we wrześniu 1774r. ożenił się z Kunegundą Drwęską herbu Gozdawa (Kanusią), która wkrótce zmarła. Po śmierci żony i matki Wybicki wrócił do polityki. 12 lipca 1775 został podwojewódzkim poznańskim. Był członkiem komisji opracowującej Zbiór praw sądowych.

Wziął udział w insurekcji kościuszkowskiej, mianowany generałem-majorem milicji pomorskiej. W lecie 1794 został komisarzem cywilno-wojskowym ziemi czerskiej przy dywizji gen. Stanisława Mokronowskiego. Uczestniczył w obronie Warszawy przed szturmem prusko-rosyjskim.

Na emigracji był współtwórcą Legionów. Uczestniczył w powstaniu wielkopolskim 1806 roku. Od 1806 do 1807 prefekt departamentu płockiego w Księstwie Warszawskim. zm. 10 marca 1822 w Manieczkach koło Śremu.

W Legionach panowały prawie braterskie stosunki między oficerami a żołnierzami. Dbano o intelektualny i fachowy rozwój żołnierzy organizując naukę i szkoły. W tym samym czasie gen. Sokolnicki i gen. Madaliński próbowali utworzyć polskie legiony w Holandii. Według nich miały one większą szansę dotarcia do ziem polskich. Natomiast w roku 1799 z polecenia Napoleona Bonaparteego mianowany generałem Karol Kniaziewicz zorganizował Legię Naddunajską. Okryła się ona sławą w bitwie pod Hohenlinden w 1800 r.

Żołnierz legionów był bitny i wierzył w osiągnięcie celu. Generałowie i politycy wierzyli w „gwiazdę” Napoleona jako wyzwoliciela Europy od feudalnych monarchii. Rozczarowanie przyszło bardzo szybko, bo już w 1801 zawarto pokój z Austrią w Luneville Polacy stali się czasowo niepotrzebni. Wykorzystano ich do walki z narodem włoskim. Kilka tysięcy wysłano na wyspę San Domingo (Haiti) do tłumienia powstania Murzynów. Niechętnie legioniści walczyli z wojownikami o niepodległość. Po przegranej Francji z Haiti powróciło tylko 300 Polaków. Byli i tacy, którzy postanowili tam osiąść na stałe. Murzyni Polaków traktowali stosunkowo łaskawie. Gen. Kniaziewicz zrzekł się dowodzenia Legią Naddunajską.

Nie przeszkodziło to wszystkim Polakom dalej ufać Napoleonowi. Na jego życzenie gen. Dąbrowski w 1806 r. w Wielkopolsce zorganizował powstanie antypruskie. Doświadczenie walk w legionach spowodowało, że w 1807 r. nowopowstała armia Księstwa Warszawskiego dowodzona przez księcia Józefa Poniatowskiego przedstawiała niezłą siłę bojową, co uwidoczniło się chociażby w wojnie z Austrią w 1809 r. Ta sama armia, znacznie rozbudowana, pomaszzerowała z Napoleonem na Moskwę w 1812 r. i także doświadczyła goryczy tej wyprawy. Oficerowie i żołnierze stali się zalążkiem kadry armii Królestwa Polskiego. Wielu walczyło w powstaniu listopadowym. Legenda legionów była żywa poprzez „Mazurek Dąbrowskiego”. Kiedy w polnej Polsce spośród kilku pieśni patriotycznych wybierano hymn państwowy, „Pieśń legionów” napisana przez Józefa Wybickiego wygrała rywalizację z takimi utworami jak: „Boże coś Polskę...”, „Rota”, „Warszawianka”. Prawdopodobnie było to możliwe dlatego, że już w pierwszych słowach „Mazurka Dąbrowskiego” zawiera się warunek i zarazem stwierdzenie tkwiące głęboko korzeniami w każdej duszy Polaka, a jakże jednoznacznie mówiące o naszej niepodległości i suwerenności;

„Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy...”

JANUSZ SOBOLEWSKI

Na podstawie:

Jan Pachonński „Legiony polskie”, Warszawa 1971,
Józef Andrzej Gierowski „Historia Polski 1764-1864”, Warszawa 1986,
Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków, Warszawa 1996,
Jerzy Topolski „Historia Polski”, Warszawa 1994.

UWAGA ZAINTERESOWANI TARGAMI ROLNICZYMI

Podlaski Wojewódzki Ośrodek
Doradztwa Rolniczego

informuje

Wiosenne Targi Ogrodnicze

*odbędą się w dniach
21-22 kwietnia 2007 r.*

w Szepietowie

Organizatorzy serdecznie zapraszają

Czyżby to wiosenne przesilenie ?

Dla wielu z nas wiosna to bardzo trudny okres. Czujemy się wtedy zmęczeni, znużeni, pozbawieni energii, nic nas nie cieszy. Trudniej nam wówczas zebrać myśli, gorzej pracujemy, dopada nas infekcja za infekcją. Często jesteśmy bardziej rozdrażnieni i byle głupstwo wyprawia nas z równowagi. Najgorzej jak tak jest co roku. I aż trudno uwierzyć, ale 70% Polaków, co roku przechodzi ten stan.

Dlaczego tak się dzieje? To już sprawa zimy, która jednak daje się nam we znaki, mimo, że jak w tym roku uważamy, że jej zabrakło. Brakuje nam słońca (zimą Polskę jest go naprawdę niewiele), jesteśmy niedotlenieni (siedzimy zimą w nieprzewietrzanych pomieszczeniach i z różnych przyczyn rzadko wychodzimy na świeże powietrze). Swoje zrobiła też bardzo monotonna, ubogowitaminowa dieta, za to bardzo kaloryczna i bogata w nadmiar zwierzęcych tłuszczów, co również zbytnio obciąża nasz organizm. Słabszy jest nasz system odpornościowy, co gorsza na tyle, że te najmniej odporne organizmy nie mają dostatecznie dużo sił, aby walczyć z wirusami i bakteriami. I nie trzeba być jasnowidzem, żeby wiedzieć, że zmierzony zimą poziom cholesterolu w surowicy jest znacznie większy niż latem.

Wszystkie te czynniki mają ogromny wpływ na wydzielanie hormonów odpowiedzialnych za nasz nastrój, sprawność intelektualną i fizyczną. Kiedy wiosną słońce częściej wygląda zza chmur – wreszcie odżywamy, poprawia nam się nastrój, ale brakuje nam sił. Jesteśmy po prostu zmęczeni zimą. Nasz organizm jest zbyt rozleniwiony, żeby sprawnie funkcjonować, zwłaszcza, że w ciągu zimy ruchu na powietrzu było znacznie mniej. Już nawet niewielki wysiłek fizyczny sprawi, że poczujemy się lepiej. Oddech staje się szybszy i pełniejszy, do płuc dociera więcej świeżego powietrza. Serce zaczyna szybciej pracować i z większą siłą pompuje dotlenioną krew do wszystkich części naszego ciała, przede wszystkim mięśni i mózgu. Dzięki temu dochodzi do szybkiego i naturalnego oczyszczenia naszego organizmu ze szkodliwych produktów przemiany materii. Umiarkowany wysiłek fizyczny – spacer co najmniej 30 minut, jazda rowerem, bieg, ćwiczenia fizyczne pomagają, pod warunkiem, że stosujemy je systematycznie to jest codziennie.

Odbudowa organizmu i wzmożony wysiłek towarzyszący wiosennej metamorfozie potrzebują odpowiedniej diety. Wzmocnią nasz układ odpornościowy, a także dodadzą witalności i wytrzymałości produkty zawierające witaminy z grupy B, witaminę C oraz cynk, magnez i żelazo. Witaminę C znajdziemy w natce pietruszki, kiszonkach, papryce, żurawinie, cytrusach oraz brokułach. Witaminy z grupy B znajdziemy w produktach pełnoziarnistych, kaszach, ciemnym pieczywie. Kopalnią magnezu są orzechy i migdały oraz czekolada (najlepiej czarna, gorzka) i kakao. Cynku i żelaza dostarczy nam jogurt, mięso chmerone, ryby, warzywa strączkowe, pokarmy zbożowe, suszone morele, rodzyunki. Nie zapominajmy oczywiście o źródle energii, czyli o białku. Najlepiej niech to będą ryby i nabiał. Nadmiar mięsa, a szczególnie tłustych wędlin sprawia, że czujemy się znużeni. Aby nasz układ odpornościowy pracował bez zarzutu musimy jadać w małych ilościach 4-5 razy dziennie, a w każdym posiłku powinny się znajdować owoce i warzywa. Oczywiście nie tak jak woda nie wspomaga oczyszczeniu organizmu. Proponuję policzyć ile potrzebujemy dziennie wody – wystarczy wagę naszego ciała podzielić przez trzydzieści.

Łapmy słońce kiedy się tylko da. W każdy pogodny dzień wychodź na dwór, choćby na krótki spacer. Naturalna jasność nastraja optymistycznie i pobudza energię.

Najczęstsze choroby wiosny to najczęściej infekcje wirusowe, które łapią najłatwiej, a więc dzieci i młodzież. Są to zwykle trzypniówki, czyli infekcje z gorączką trwającą trzy dni, zapalenia uszu jako powikłania kataru, ale także anginy jako powikłania wirusowych infekcji gardła, alergie i dolegliwości żołądkowo-jelitowe. Nasilenie się dolegliwości zwykle jest wynikiem zachwianej odporności organizmu, co bardzo często jest właśnie wynikiem ... przesilenia wiosennego. Uważam, że i tak mamy dobrze, niektórzy mają noc polarną, halny, gradobicia i tajfuny. Ale w okolicach już czają się kleszcze...

Życzę dużo zdrowia
lekarz Jacek Kaliszewski

KRONIKA TMR

- * 8 stycznia 2006 r. liczni przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu uczestniczyli w XII Dekanalnym Przeglądzie Jasełek, który po raz pierwszy odbył się w nowym budynku Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Już na wstępie zebranych powitał dyrektor Gimnazjum i zarazem prezes TMR - Zygmunt Tarnacki. Dokumentację fotograficzną przeglądu wykonała Irena Sobolewska. W jury zasiadał członek Zarządu TMR - Marian Podlecki.
- * W numerze styczniowym „Rajgrodzkich Echa” redakcja ogłosiła konkurs „W stulecie otrzymania Nagrody Nobla przez Henryka Sienkiewicza” skierowany do uczniów szkół z terenu gminy Rajgród.
- * 12 stycznia 2006 r. red. Janusz Sobolewski i członek Zarządu - Krzysztof Kalinowski złożyli roboczą wizytę w Archiwum Państwowym w Łomży.
- * 8 lutego 2006 r., podczas obrad XXIX sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, Burmistrz Rajgrodu odznaczył p. Mariana Podleckiego – Nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród i radnego Janusza Sobolewskiego – redaktora „Rajgrodzkich Echa” medalami „Pro Memoria”, przyznanymi na jego wniosek przez Kierownika Urzędu ds. Komitantów i Osób Represjonowanych. Medal ten ustanowiony został w 60. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem i przyznawany jest komitantom oraz osobom prawnym i fizycznym, które zasłużyły się wybitnie w kultywowaniu pamięci o czynnie zbrojnym narodu polskiego podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.
- * W połowie lutego ukazał się III tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” autorstwa Jerzego Rudnickiego. Jest to ostatni z tomów, które ukazały się pod tym samym tytułem. Tom III jest wydany w formie B-5, w twardej oprawie, 280 stron. Zawiera opisy historyczne, rysunki wraz z opisem zabytków oraz biogramy ludzi zasłużonych dla konkretnych miejscowości zawartych w tym tomie.
Okładkę zaprojektowała Emilia Sobolewska, redakcję techniczno-komputerową i korektę wykonali: Beata i Leszek Wardowie. Całość przygotowań do wydania książki, zakończonych jej drukiem, trwała 2 lata.
- * 20 lutego 2006 r. wizytę w siedzibie Towarzystwa złożył nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki. Ustalono zasady dalszego umieszczania tekstów przyrodniczych autorstwa nadleśniczego M. Podleckiego w „Rajgrodzkich Echa”. Pan Nadleśniczy poprosił red. J. Sobolewskiego o odszukanie materiałów historycznych dotyczących cmentarza jeńców wojennych w lesie Kosówka; zapowiedział renowację tego cmentarza i postawienie na nim dwóch krzyży: katolickiego i prawosławnego.
- * 2 marca 2006 r. kontakt telefoniczny z Towarzystwem nawiązał, po raz kolejny, Jarosław Marczak z Rembertowa, autor publikowanych licznych tekstów historycznych o powstaniu listopadowym i styczniowym. Zapowiedział przesłanie do druku kilkunastonicowego tekstu dotyczącego powstania styczniowego w byłym okręgu biebrowskim, obejmującym nasze ziemie oraz artykułu o potyczce oddziału mjr Puszcza pod Białogrodami w 1831 r.
- * W I kwartale 2006 r. Irena i Janusz Sobolewscy zebrali w jednym opracowaniu wszystkie teksty dotyczące parafii Rajgród, jakie ukazały się w roku 2005. Powstała książka „Parafia Rajgród A.D. 2005. W roku odejścia do wieczności Jana Pawła II”. Wydrukowano ją na drukarce komputerowej, oprawiono i przekazano rajgrodzkiej parafii.
- * 9 marca 2006 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu, po raz pierwszy w budynku Gimnazjum w Rajgrodzie. Na zebraniu było 26 osób; prawie 100% członków. Sprawozdanie z działalności w 2005 r. oraz sprawozdanie finansowe przedstawił prezes Zygmunt Tarnacki. Prowadzącej księgi finansowe - księgowej Stanisławie Zubrzyckiej podziękowano za społeczny wkład pracy włożony w ich prowadzenie oraz za sporządzenie rocznego bilansu. Red. J. Sobolewski przedstawił zebranym działalność wydawniczą: wydawanie miesięcznika „Rajgrodzkie Echa” oraz książek. Irena Sobolewska przedstawiła wyniki konkursu

„W stulecie przyznania Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi”, który jest patronem rajgrodzkiej szkoły podstawowej. Wszyscy uczniowie, którzy nadesłali do Redakcji „RE” prawidłowe odpowiedzi otrzymali nagrody książkowe. W zebraniu udział wzięli: przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego - Stanisław Kossakowski i przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Stanisław Ziuzia, którzy pogratulowali dotychczasowej działalności Towarzystwa. Na zakończenie zebrania obejrzeni film Joanny Wierzbickiej „Świat, który przeminał”.

- * 23 marca 2006 r. wizytę w Redakcji „RE” złożyła emerytowana nauczycielka rajgrodzkiej szkoły - p. Lucyna Gałaszewska. Przekazała do wykorzystania ponad 20 starych zdjęć; głównie związanych ze szkołą. Każde ze zdjęć zostało dość dokładnie opisane.
Zdjęcia archiwalne reprodukowane są w „RE” w ramach cyklu „Rajgród i jego mieszkańcy w starej fotografii”. Kilka interesujących zdjęć przekazał również prof. Jerzy Sadowski z Warszawy, p. Aniela Sadowska z Warszawy i p. Donata Godlewska z Łomży. Również mieszkańcy Rajgrodu coraz śmielej użyczają swoich starych fotografii, które także zamieszczamy w „RE”.
- * 1 kwietnia 2006 r. liczni przedstawiciele TMR uczestniczyli w parafialnych obchodach pierwszej rocznicy odejścia do Domu Ojca wielkiego papieża - Jana Pawła II. Natomiast w dniu 2 kwietnia, w godzinę śmierci tego wielkiego Polaka, Joanna i Janusz Sobolewscy zapalili znicz pod krzyżem na ul. Warszawskiej, na którym leśnicy upamiętnili ową historyczną datę. Kiedy rozdzwoniły się dzwony rajgrodzkiego kościoła, o godz. 21.37, odmówili krótką modlitwę. Intencją było zapoczątkowanie gromadzenia się rajgrodzian w tym czasie podczas każdej rocznicy odejścia do wieczności Jana Pawła II. Przedstawiciele TMR nie byli jedyni; paliło się pod krzyżem kilka zniczy, a było też dwoje innych ludzi, chyba przejezdnych.
- * 17 kwietnia 2006 r. red. J. Sobolewski spotkał się z lek. med. Jackiem Kaliszewskim, pracującym w rajgrodzkiej przychodni „Medicus”. Doktor Kaliszewski wyraził zainteresowanie współpracą z „Rajgrodzkimi Echemi” zobowiązując się do pisania artykułów prozdrowotnych.
- * 7 maja 2006 r. I. i J. Sobolewscy uczestniczyli w uroczystościach nadania sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzewie.
- * 10 maja 2006 r. wizytę w Towarzystwie złożył p. Eugeniusz Wiszowaty z Warszawy, pochodzący z Dręstwa. Jako harcerz przedwojennej rajgrodzkiej drużyny organizował w okresie okupacji sowieckiej zorganizowane marsze młodzieży szkolnej na niedzielną Mszę św. do kościoła. Obecnie staraniem jego i innych kombatanów wydana została książka „Panteon pamięci narodowej” traktująca o Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. p. E. Wiszowaty przekazał Towarzystwu 60 wspomniane wyżej książek; 20 przekazaliśmy bibliotece Gimnazjum, 20 bibliotece Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, kilka Bibliotece Publicznej.
- * 26 maja 2006 r. red. J. Sobolewski i fot. K. Mroziewski wykonali objazd po terenie południowo-wschodniej części powiatu grajewskiego. Wykonano fotografie zabytków Białaszewa, Kramarzewa, Radziłowa i Słucza. Posłużą one jako ilustracje cyklu „Zabytki powiatu grajewskiego” ukazującego się w „RE”.
- * 29 maja 2006 r. minęła 175 rocznica zwycięskiej bitwy pod Rajgrodem stoczonej przez korpus Wojska Polskiego zdążający na pomoc powstaniu na Litwie z wojskiem rosyjskim dowodzonym przez gen. Sackena. Red. J. Sobolewski, od lat zajmujący się tym tematem, w czym bardzo pomaga J. Marczak, zamieścił w numerze majowym i czerwcowo-lipcowym artykuł „Rajgrodzka victoria” - dokładny opis bitwy. Zarazem podjął przedsięwzięcie upamiętnienia tej zwycięskiej bitwy tablicą z brązu. Zredagował tekst i wraz z córką Emilią przystąpili do wykonania projektu. Poproszono też o pomoc plastyka Janusza Karwowskiego, który pozyskał Wojciecha Żekała z Elku, który podług projektu zgodził się wykonać gipsowy model, niezbędny do wykonania odlewu z brązu. Po konsultacji z firmą odlewniczą Morawskich z Ciechanowca okazało się, że taki odlew kosztować będzie ok. 4-5 tys. zł. W „RE” zamieszczono stosowny apel o zbiórke funduszy na wspomniany wyżej cel. Kiedy po pew-

nym czasie okazało się, że nie da się pozyskać wymaganych funduszy, red. J. Sobolewski planował wykonanie tablicy z tworzywa sztucznego i umiejscowienie jej na ścianie jednej z kamieniczek przy byłym rajgrodzkim rynku.

- * 10 czerwca 2006 r. Joanna i Janusz Sobolewscy złożyli wizytę w Yacht Clubie „Arcus”, gdzie miał miejsce I Otwarty Integracyjny Rajd Żeglarski Osób Niepełnosprawnych; głównym organizatorem było PTTK Oddział w Białymstoku. Red. J. Sobolewski wygłosił pogadankę na temat historii i walorów przyrodniczych „ziemi rajgrodzkiej”.
- * 14 czerwca 2006 r. wizytę w towarzystwie złożył p. Wincenty Citkowski. Po kilku rozmowach byłego dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Rajgrodzie powstał artykuł „Rybne opowieści”.
- * W pierwszej połowie czerwca 2006 r. ukazał się folder „Prezentuje się powiat grajewski” wydany nakładem TMR; w całości sfinansowany przez Starostwo Powiatowe w Grajewie. Zawiera on prezentację powiatu (ogólnie) oraz wszystkich gmin go tworzących. Jest bogato ilustrowany, teksty opracowali: Irena i Janusz Sobolewscy. Teksty w folderze są w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim.
- * 20 czerwca 2006 r. red. J. Sobolewski i fot. K. Mroziewski uczestniczyli w uroczystym otwarciu wodociągu obejmującego północną część gminy Rajgród, które miało miejsce w Rydzewie.
- * 21 czerwca wizytę w Towarzystwie złożył płk Ryszard Dorf z Warszawy, pochodzący z Boguszech, odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego poświęcono dwa drewniane krzyże: katolicki i prawosławny. W uroczystości udział wzięli biskupi dwóch wyznań, kompania honorowa i orkiestra wojskowa, przedstawiciele ambasad państw, których obywatele spoczywają w lesie Kosówka, władze samorządowe. Odnowienie cmentarza i zorganizowanie uroczystości było dziełem Nadleśnictwa Rajgród, na czele z nadleśniczym M. Podleckim. Dokumentację fotograficzną uroczystości wykonał K. Mroziewski.
- * 2 lipca 2006 r. wizytę w Towarzystwie złożył dr Piotr Szwarzewski z Warszawy, pracownik naukowy UW, którego ojciec pochodził z Rajgrodu. Zaproponował umieszczanie artykułów na łamach „RE” opatrzonym wspólnym tytułem „Rajgrodzkie granice”.
- * 6 lipca 2006 r. red. J. Sobolewski wygłosił prelekcję w bazie harcerskiej „Orle gniazdo” na Okoniówku, w której uczestniczyli harcerze z województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego rozpoczynający doroczny rajd „Nasze korzenie”. Rajd był poświęcony powstaniu styczniowemu i dyktatorowi Romualdowi Trauguttowi, stąd też prelekcja nacechowana była odniesieniami do lokalnych wydarzeń z 1863 r. Następnie miała miejsce Msza św. w kaplicy leśników i harcerzy znajdującej się na terenie bazy, której przewodniczył ks. bp Romuald Kamiński - Biskup Pomocniczy Elcki. Na zakończenie otwarto wiatę-stołówkę harcerską, którą wykonali leśnicy Nadleśnictwa Rajgród.
- * 4 sierpnia 2006 r. I. i J. Sobolewscy uczestniczyli w spotkaniu z młodzieżą z południa Polski, ze Świebodzic, i z Czech - z miasta Jilnice. Spotkanie miało miejsce w marinie Y.C. „Arcus” w Rajgrodzie, gdzie młodzież, również niepełnosprawni, mieli tygodniowy pobyt integracyjny. Najbardziej interesowali się najstarszą historią Rajgrodu oraz lokalnymi tradycjami.
- * Przez cały okres wakacyjny red. J. Sobolewski wygłosił kilkanaście pogadek dla harcerzy oraz wspólnie z Joanną i Ireną Sobolewskimi oprowadzili po Rajgrodzie kilkanaście wycieczek; głównie z udziałem dzieci będących w Ośrodku TPD nad jeziorem Dręstwo. Stały mi obiektami, gdzie prowadzane są wycieczki są: neogotycki kościół pw. Narodzenia NMP oraz Zamkowa Góra.

Szanowni Państwo!
Prosimy o 1% z Waszego podatku

**KAŻDA OSOBA FIZYCZNA MOŻE BYĆ
 NASZYM DARZYŃCĄ!**

Z dniem 25 lipca 2005 r. Rejonowy Sąd Gospodarczy w Białymstoku, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, przyznał Towarzystwu Miłośników Rajgrodu status organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą „O działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie” wynikają z tego pewne przywileje. Każda osoba fizyczna z rocznego podatku osobistego może przekazać nam 1% tej kwoty. Operację wykonuje się w czasie rozliczania rocznego z Urzędem Skarbowym (od 1 stycznia do 30 kwietnia); po obliczeniu kwoty owego 1% należy ją wpłacić na rachunek bankowy TMR, wykazać w rocznym zeznaniu podatkowym, a Urząd Skarbowy zwróci Państwu tę kwotę.

Nawet niewielkie kwoty bardzo przydają się w naszej działalności.

Nasze dane:

Towarzystwo Miłośników Rajgrodu
 ul. Warszawska 32/20
 19-206 Rajgród

Bank Spółdzielczy w Szczuczynie
 Oddział w Rajgrodzie
 Nr 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Już teraz składamy podziękowanie za darowiznę!
**Wystarczy dobra wola i trochę siły do pokonania
 drobnej biurokracji.**

**KOSZT WYDAWANIA
 „RAJGRODZKICH ECH”**

Wydatki całościowe na „RE” w 2006 r. wyniosły: 23981,87 zł. Złożyły się na powyższą kwotę następujące koszty:

- * etat redaktora „RE” (brutto) - 11095,81 zł;
- * druk „RE” - 9013,36 zł;
- * przejazdy służbowe i transport - 1726,12 zł;
- * opłata telefoniczna, Internet - 779,39 zł;
- * opłaty pocztowe - 901,70 zł;
- * prowizje bankowe - 306 zł;
- * zakupy biurowe - 159,49 zł.

Na pokrycie powyższych wydatków pozyskano:

- * dotacja UM w Rajgrodzie - 9000 zł;
- * dotacja GKP i RPA - 3000 zł;
- * artykuły sponsorowane i ogłoszenia Nadleśnictwa Rajgród - 3000 zł;
- * sprzedaż „RE” - 4078 zł;
- * darowizny osób fizycznych - 1735 zł;
- * pozostała kwota pochodziła z działalności gospodarczej TMR (głównie ze sprzedaży książek).

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

DWÓR W BĘCKOWIE

Bracia Falistaw i Marcin Szczukowie herbu Graonie, pochodzący z Grabiów koło Nasielska, już przed 1425 r. zasiedlili ziemię po obu brzegach górnej Wisły. Regulując prawnie swoje zasiedzenie wykupili nadanie zajętych 55 włók 16 października 1436 r. od księcia Władysława. Na swej części (30 włók) Falistaw założył wieś Szczuki Falistawy - dzisiejsza część Szczuczyna nazywana Baranami. Wieś Szczuki Marciny, założona przez Marcina, odpowiada dzisiejszym Skajom. Szczukowie rozrosli się i często od używanych przydomków pochodziły ich nazwiska oraz wsie, które zakładali. Andrzej zwany Bączk, syn Marcina, starosta bartników wiskich, nabył w 1456 r. od Jana Cheja za 50 kop groszy ziemię, na której powstała wieś Bączkowo; obecnie Bęckowo (na północny-zachód od Szczuczyna).

W XVI i XVII w. Bęckowo było w posiadaniu Szczuków i Iłowskich; w 1673 r. Jakuba Mężenińskiego; w 1676 Grajewskich z Grajewa. W XVIII w. w posiadaniu Karwowskich: w 1729 r. wzmiankowany Kazimierz Karwowski, stolnik bielski, następnie jego syn - Paweł, podkomorzy bielski, zm. 1789 r. W końcu wieku XVIII Bęckowo przeszło w ręce Jakuba Klimontowicza, który na początku XIX w. pełnił funkcję marszałka szlachty powiatu bieberzańskiego. Po nim dziedziczył syn Wincenty, zm. 1846 r. Z ręką Wandy z Klimontowiczów ok. 1860 r. Bęckowo przeszło w posiadanie Feliksa Kozłowskiego, wzmiankowanego jeszcze w 1905 r.; następnie ich syna Jana, zm. 1920 r. Do 1939 r. było własnością córki Wandy i Feliksa Kozłowskich - Felicji i jej męża, Rajmunda Skarżyńskiego.



<http://www.szlachta.org/beckowo.htm>

Dwór w Bęckanie wzniesiony został w końcu XVIII w. za Jakuba Klimontowicza. Najprawdopodobniej został częściowo zmieniony na przełomie wieków XIX i XX. Bryła o charakterze późnobarokowym, murowany z cegły, tynkowany, parterowy z dwukondygnacyjną, mieszkalną facjatą znajdującą się na osi frontowej. Dwór zbudowany jest na planie prostokąta z dwoma wgłębnyimi portykami wspartymi na niskich, grubych kolumnach połączonych koszowymi łukami. Elewacje wzdłużne są siedmioosiowe z trójosiową facjatą, zwieńczoną szczytem (w elewacji ogrodowej trójkątnym). W elewacji frontowej szczyt facjaty jest o uskokowych spływach i ściętym wierzchołku. Elewacje boczne są trójosiowe.

Układ wnętrza dworku jest trzytraktowy, z pomieszczeniami rozdzielonymi sienią i salonem na osi. Dach jest wysoki i łamany.

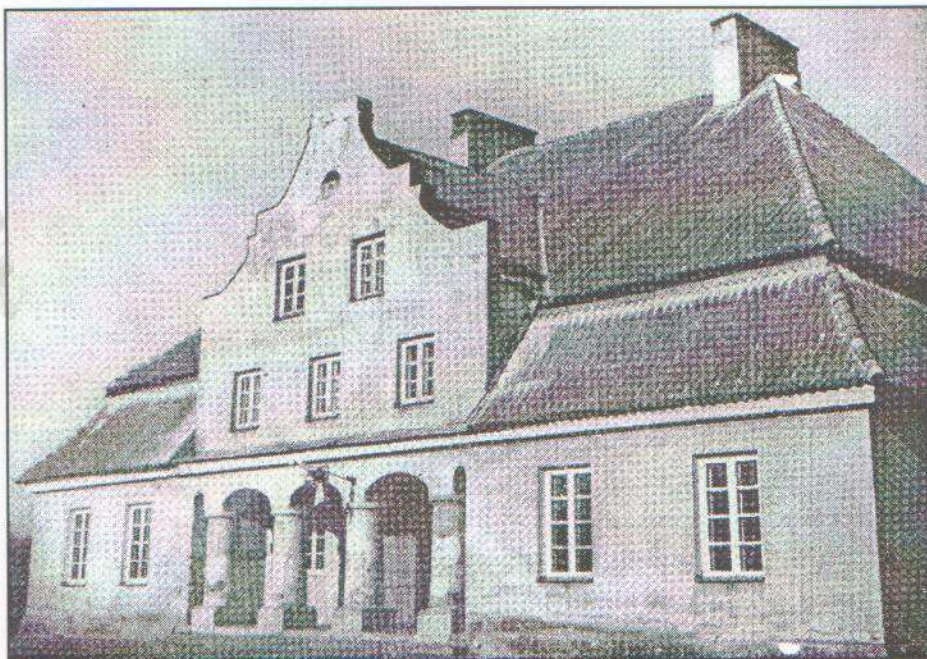
W czasie II wojny światowej został częściowo spalony; mocno zdeformowany w czasie funkcjonowania w nim biur spółdzielni rolniczej. Gruntownie odrestaurowany w 1958 r. Od tego czasu mieści się w nim szkoła podstawowa.

Dworek w Bęcławie należy do nielicznych w kraju, a również poza jego granicami, późnobarokowych dworów murowanych. Prawie wyłącznie stawiano dwory drewniane, często tynkując frontowe ich elewacje. Pomimo nietypowej formy przynależnej polskim dworom szlacheckim zachwyca wyjątkowym ładem i smakiem architektonicznym.

JANUSZ SOBOLEWSKI

BIBLIOGRAFIA:

Kałamajska-Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. W: *Katalog zabytków sztuki*, Warszawa 1988;
 Rudnicki J., *Zabytki ziemi tomżyńskiej*, Rajgród 1998, TMR;
 Samusikowie K. i J., *Dwory w Łomżyńskiem*, Łomża, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów.



**RAJGRÓD
I JEGO MIESZKAŃCY
W STAREJ FOTOGRAFII**

W niniejszym numerze „RE” prezentujemy dwa zdjęcia z I połowy XX wieku. Pierwsze z nich przedstawia chór parafialny w Rajgrodzie; wykonane zostało w 1937 r. Pierwszy od lewej, u góry stoi organista parafialny - Marian Kurpiewski (zginął po aresztowaniu przez Niemców podczas II wojny światowej). Kto rozpoznaje pozostałych rajgrodzkich chórzystów? Sądząc po mundurach, są wśród nich funkcjonariusze Straży Granicznej. W latach 1422-1945 przez środek Jeziora Rajgrodzkiego przebiegała granica państwa. W okresie międzywojennym w Rajgrodzie funkcjonował Komisariat Straży Granicznej, któremu podlegały okoliczne placówki. Strażnicy niejednokrotnie żenili się z mieszkankami Rajgrodu.

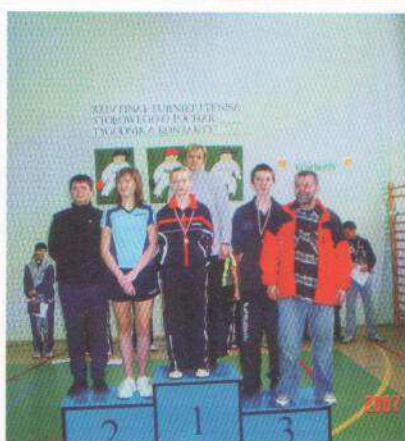
Drugie ze zdjęć przedstawia wydarzenie w Rajgrodzie, które miało miejsce podczas okupacji hitlerowskiej: 12 września 1943 r. (napis na odwrocie zdjęcia). Czy fotografowano osoby przymusowo wysyłane na roboty do III Rzeszy? Czy zdjęcia potrzebne były do niemieckich dokumentów tożsamości? Kim są kobiety ze zdjęcia? czy rozpoznamy mężczyznę, który zapewne interesuje się techniką fotografowania?

Pierwsze ze zdjęć przekazała nam do zreprodukowania p. Lucyna Gałaszewska z Rajgrodu; drugie - p. Ryszard Cymer z Białegostoku.

Nadal zwracamy się z prośbą o udostępnianie nam innych starych fotografii.
 J.S.



XXIV TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA "KONTAKTY"
Rajgród, 17-18 marca 2007 r



U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"
Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród
ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród
ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!**

PPHU "Jędrus"
Andrzej Mikulski
19-206 Rajgród
ul. Warszawska 26/3
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

Baza Handlowa nr 1

- części zamienne do maszyn
- akcesoria metalowe
- farby

Baza Handlowa nr 2

- materiały budowlane
- nawozy sztuczne
- środki ochrony roślin

Baza Handlowa nr 3

- ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).



Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:
ul. Warszawska 5
ul. Plac Tysiąclecia 7



ZAPRASZAMY!

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,

Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród